РПі 24.126
R.41:Nr.34(1915)

Nr. 34. W Krakowie, dnia 5 września 1915 r. Rok XL

# Wieniec Pszczółka

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ DEMOKRACYI

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA I DLA JEGO LUDU! | WYDAWCA i REDAKTOR STANISŁAW RYMAR | SPRAWIEDLIWOŚCIĄ, PRAWDĄ I ZGODĄ!

**Cena:** rocznie **5 koron,** — półrocznie **2 K 50 h,** — ćwierćrocznie **1 K 50 h.**— do Ameryki **2 dolary** — do Niemiec rocznie **6 marek** — do Francyi roczn. **6 franków.** — Administracya i Redakcya w Krakowie, ul. Kopernika 8, I p. Tel. 1227

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

## Warszawa.

Właśnie upływa miesiąc, jak stolica Polski uwolnioną została od nieproszonego gościa, który przez lat 84 gospodarzył, gnębiąc i prześladując zawzięcie wszystko, co polskie. Miesiąc, jakiż to krótki przeciąg czasu! A przecież jaka już ogromna zaszła przez ten miesiąc w pięknej polskiej stolicy zmiana. Jakby pod uderzeniem różdżki czarodziejskiej znika narzucony Warszawie moskiewski pokost, a ona zaczyna żyć śmiało, otwarcie właściwem swojem życiem. Uznawszy zaś komitet obywatelski, który się przed opuszczeniem miasta przez Moskali zorganizował, zamianowali prezydentem miasta księcia Zdzisława Lubomirskiego, który z zapałem i energią zabrał się do pracy. Sprawy wojskowe i policyjne zatrzymały władze niemieckie w swoich rękach, natomiast na polu działalności oświatowej i narodowo-społecznej pozostawili Polakom wolną rękę.

Zabrała się też Warszawa z podziwienia godną sprawnością do urządzania się u siebie i do zorganizowania nowych stosunków. Wszystko jakgdyby od dawna było tam już przygotowane. Zaledwo w dniu 5-ym sierpnia ustąpili Moskale z Warszawy, a w dniu 7-ym z Pragi, z jej przedmieścia, położonego na prawym brzegu Wisły, a **natychmiast poczęły funkcyonować sądy polskie.** Komite obywatelski, jako najwyższa władza miejscowa, powołała najpierw na sędziów pokoju polskich prawników, następnie zaś zorganizował trybunał, który w dniu 24 sierpnia w pałacu Paców, przy ulicy Miodowej odbył pierwsze swoje posiedzenie. Tak więc po długich lat dziesiątkach rozbrzmiewała w tym gmachu znowu polska mowa. Zaznaczył to prokurator, który powiedział, że **dotychczas wolno było narodowi polskiemu w jego własnej ojczyźnie zasiadać tylko na ławie oskarżonych,** albo na ławie obrońców, obecnie rozpoczęły na nowo swój żywot sądy polskie. Oprócz sądownictwa rozpoczęły też swoją działalność inne instytucye i władze, jak np. oba główne teatry, które z rządowych, stały się miejskimi, **przedewszystkiem zaś polskim, stał się magistrat.** Najbaczniejszą jednak uwagę zwrócił Centralny Komitet Obywatelski na sprawę oświaty. — Niestety jest Warszawa — nie z naszej winy, ale z winy najezdniczego rządu rosyjskiego, miastem analfabetów. Przeszło 50 procent ludności nie umie tam ani czytać, ani pisać. **Otóż w dniu 23 sierpnia powziął Centralny Komitet Obywatelski uchwałę, zaprowadzającą w Warszawie powszechne obowiązkowe nauczanie. Postanowiono założyć odrazu 400 szkół kosztem 1.800.000 rubli.** Wspaniały ten czyn, na jaki zdobyła się stolica Polski, świadczy lepiej od wszelkich frazesów, o tem, do jakiego stopnia Polacy zdolni są do samoistnego rozporządzania i rządzenia się we własnym domu. Jeszcze nie zastygła krew, brocząca z tysiącznych ran naszego narodowego organizmu, jeszcze nie otarte zostały łzy, płynące nad ruinami i zgliszczami, a naród już **woła o szkołę, ją pierwszą budować postanawia.** Zaiste taki naród wart chyba lepszego losu.

Równocześnie ze szkolnictwem ludowem postanowił wydział oświaty, podzieliwszy się na siedem sekcyi, także **otwarcie w Warszawie polskiego uniwersytetu i polskiej politechniki,** co nastąpi już w październiku r. b. Katedry w obu tych najwyższych zakładach obsadzone będą wyłącznie przez siły warszawskie. Tak więc, jak widzimy, stolica Polski z niesłychaną energią i żywotnością rozpo-

ЛЬВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА
АН УРСР
№ П-

ЛННБ України ім. В. Стефаника
01508720N



czyna swój nowy żywot, przodując w tem całemu naszemu narodowi.

Imponująca jest tam dojrzałość myśli, powaga i spokój. Przy wkraczaniu wojsk niemieckich do miasta, najdrobniejsze nawet nie zaszło przekroczenie. Ostrzeliwanie miasta przez Moskali od strony Pragi, ludność przetrzymała, nie poddając się panice, wyrządzone zaś miastu szkody przez długoletnich najeźdźców są wprawdzie znaczne, nie złamały jednak one ducha, a nawet nie zdołały osłabić pełnego równowagi usposobienia mieszkańców. — Warszawa wszystkie swoje siły skupia do pracy około odrodzenia narodu. Płaczliwym zaś pesymistom, dla których wszystko, cokolwiek się stanie, jest złem, lub co najmniej niewystarczające n, odpowiada: „Mam już sądy polskie, mam szkoły polskie, praca narodowa jawna i otwarta wre u mnie na wszystkich polach, pozbyłam sie natomiast ochrany, moskiewskich napisów, a, co najważniejsze, moskiewskiej, zatruwającej ducha demoralizacyi".

# Czynność ratunkowa rządu.

### Dla ułatwienia zasiewu ozimin.

W najkrótszym czasie mają się odbyć w powiatach nawiedzonych zniszczeniem przez najazd rosyjski zgromadzenia wójtów i innych czynników urzędowych wiejskich, zwołane przez starostów dla pouczenia ludności o rządowym planie odbudowy gospodarstw.

W celu ułatwienia ludności zasiewu ozimin będzie rząd wypłacał natychmiast gospodarzom rolnym zaliczkę po 80 koron od hektara. Kto się zobowiąże zasiać np. dwa hektary oziminy (żyta czy pszenicy), otrzyma 160 kor. zaliczki, zwrotnej po przyszłorocznych żniwach. A skoro tylko wykona rzeczywiście ten zasiew, otrzyma po 25 koron bezzwrotnej premii za każdy hektar. Gdyby zaś nie obsiał podanych hektarów, będzie zobowiązany odpowiednią część zaliczki zwrócić rządowi. Postępowanie z wypłatą tych pieniędzy ma być szybkie, od ręki, a płacić będzie „Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy", mający teraz siedzibę w Krakowie, plac Szczepański 8.

W ten sposób przez dostarczenie pieniędzy, — chce rząd ułatwić rolnikom nabycie odpowiednich narzędzi rolniczych, oraz pobudzić energię znękanej ludności.

### Odbudowa mieszkań.

Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy wspólnie z Bankiem Krajowym i innymi zakładami finansowymi przygotowuje również z ramienia rządu odbudowę zniszczonych mieszkań i zabudowań gospodarczych. Tworzy się „Centrala dla odbudowy", wyposażona przez rząd nawet w prawa rekwizycyi potrzebnych materyałów budowlanych. Rząd przeznaczył na koszta tej akcyi znaczne sumy.

### Pomoc dla rękodzielników.

Rękodzielnicy, przemysłowcy, dostawcy, których siła gospodarcza została osłabiona przez zniszczenie wojenne, mogą również korzystać z pomocy rządowej, celem wzmocnienia warsztatu, a to także przez Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy za poparciem władzy politycznej pierwszej instancyi (starostwo). Kilku stolarzy, kowali itp. już skorzystało z tej pomocy.

### Ułatwienia kredytowe.

w Galicyjskim Wojennym Zakładzie Kredytowym dla jednostek gospodarczych i sił zbiorowych, dotkniętych zniszczeniem wojennem, są znaczne. — Odpłata do 5 lat po ukończeniu wojny, procent wyższy o pół procent niż w Banku austro-węgierskim, ale najmniej 5 procent kredyt do trzech czwartych majątku na podkład, ewentualnie przy wzmocnieniu przez ręczycieli.

Ludność powinna z tych ułatwień rządowych wydatnie korzystać.

# Ubezpieczenie wojenne.

Tylko znikomo mała część żołnierzy, znajdujących się na placu boju, jest ubezpieczona na życie, zapewniając w ten sposób na wypadek swej śmierci wypłatę ubezpieczonego kapitału pozostałej rodzinie. Z powodu trudności bowiem, jaka specyalne zbadanie lekarskie nastręcza,, nie mogą żołnierze w polu w sposób powszechnie przyjęty na życie się ubezpieczać. Temu zaradzić ma właśnie zainicyowane przez „Fundusz zapomogowy wdów i sierót dla całej siły zbrojnej" ubezpieczenie wojenne, przedsięwzięte na korzyść takich żołnierzy przez pozostałą w domu rodzinę. Jak najdalej idące rozpowszechnienie się takiego ubezpieczenia wojennego okazałoby się nadzwyczajnie zbawiennem. Udzielane bowiem przez państwo oraz gminy wdowom i sierotom po poległych w boju żołnierzach zaopatrzenie zaledwie tylko najniezbędniejszych środków do życia dostarczyć jest w stanie. Również w bardzo wyjątkowych tylko wypadkach pobierana po poległym w boju żołnierzu renta umożliwi i ułatwi wdowie pokonanie zachodzących ewentualnie po śmierci męża trudności finansowych, a w szczególności podtrzymanie posiadłości, przemysłu lub handlu męża bez większych trudności. Skoro natomiast wdowa będzie rozporządzała na początek choćby małym tylko kapitałem, prędzej będzie w stanie naglące zobowiązania uporządkować i w ten sposób zajęciu lub przymusowej sprzedaży majątku zapobiedz: będzie się starała o urządzenie gospodarstwa rolnego lub dalsze prowadzenie handlu, a nawet nową egzystencyę stworzyć sobie potrafi. Ubezpieczenie powyższe nastąpić może nie tylko na wypadek śmierci na placu boju, lecz poprostu także w ten sposób, że kapitał ubezpieczony ma być wypłacony bezwarunkowo, jeżeli ubezpieczony umrze w ciągu roku, licząc od dnia zawarcia umowy ubezpieczeniowej. Kapitał ubezpieczony jest przeto płatny w następujących przypadkach: 1) skoro ubezpieczony polegnie na placu boju; 2) skoro umrze wskutek ran lub choroby, jakich się na wojnie nabawił; 3) skoro po po-

wrocie do domu przed upływem roku ubezpieczenia umrze śmiercią naturalną. Jedynie w razie samobójstwa gaśnie pretensya do ubezpieczonego kapitału.

Premia wynosi 4½% od sumy ubezpieczonej. I tak np. uiścić należy tytułem premii od kapitału ubezpieczonego w kwocie 1000 koron — kwotę 45 koron, od kapitału ubezpieczonego w kwocie 500 koron — kwotę 22 koron 50 halerzy. Rodzinom pobierającym państwowy zasiłek umożliwia się uiszczanie premii w 6 ratach miesięcznych. Wobec tego wynosiłaby premia miesięczna (przez 6 miesięcy) od ubezpieczenia na 1000 koron — 7 koron 50 halerzy, od ubezpieczenia na 500 koron — 3 koruny 75 halerzy. Gdy zaś zasiłek państwowy, mianowicie dla liczniejszej rodziny jest stosunkowo dosyć znaczny, uiszczanie takich premii żadnych nie powinnoby nastręczać trudności. Jak najgorliwsze poparcie tej tak zdrowej myśli gospodarczej zaopatrzenia w drodze samopomocy rodzin po poległych w boju żołnierzach, spowodowałby jednocześnie także bardzo znaczne odciążenie zarówno państwa, jak i gmin. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że prócz rodzin znajdujących się w boju żołnierzy, samopomoc ta ogarnie także i dalsze jeszcze koła. Już obecnie bowiem w bardzo wielu wypadkach, zarówno publiczni i prywatni pracodawcy, jak i gminy okazały się skłonne do ubezpieczenia swoich na pole walki wyruszających funkcyonaryuszy i robotników oraz do opłacania przypadającej premii całkowicie lub w bardzo znacznej części. Pracodawcy kierowali się przytem myślą, że trudnoby im było rodzinom funkcyonaryuszy, nie posiadających prawa do emerytury, odmówić wsparcia, wobec czego przekładali uiszczanie drobnej premii nad ciężar takiego zaopatrzenia. To samo również odnosi się do gmin, jako ciał administracyjnych. Niezaopatrzone rodziny w boju poległych żołnierzy stałyby się nierzadko także ciężarem gmin, wskutek czego te ostatnie powinnyby takiej ewentualności w drodze ubezpieczenia wojennego również skwapliwie zapobiegać. Ze względów czysto humanitarnych, zaleca się również i osobom prywatnym takie ubezpieczenie żołnierzy, znajdujących się na placu boju, których rodziny sobie tego życzą, nie są jednak w stanie odnośnych premii same uiszczać. Ubezpieczenia wojennego podejmuje się z ramienia funduszu zapomogowego wdów i sierót dla całej siły zbrojnej Zakład ubezpieczenia „Austryacki Fenix".

## Przymus paszportowy.

No podstawie rozporządzenia rządu centralnego z d. 22 sierpnia wprowadzony został na całym obszarze wojennym przymus paszportowy. Obszar, na którym przymus paszportowy obowiązuje, dzieli się na dwa okręgi: obszerniejszy i ściślejszy. Do okręgu ściślejszego należy Galicya na wschód od Sanu, z wyjątkiem powiatów jarosławskiego, przemyskiego i turczańskiego. — Okręg obszerniejszy obejmuje Galicyę na zachód od Sanu, część Śląska i Moraw. Osoby chcące wyjechać z obszaru okręgu ściślejszego lub tam się udać, muszą posiadać paszport i pozwolenie władzy wojskowej z miejscowości, do której zamierzają się udać. Kto zaś zamierza przybyć na ten teren należący do okręgu obszerniejszego, względnie z niego wyjechać, musi posiadać paszport wystawiony przez Dyrekcye policyi względnie Starostwa. Wyjeżdżający np. z Krakowa do Wiednia, względnie stamtąd powracający do Galicyi zachodniej muszą mieć paszporty, zaś osoby wyjeżdżające do Lwowa muszą obok paszportu posiadać jeszcze pozwolenie lwowskiej władzy wojskowej. W obrębie okręgu obszerniejszego, w Galicyi zachodniej, można z dniem 1 września b. r. podróżować bez paszportu, jedynie za okazaniem legitymacyi, stwierdzającej tożsamość osoby.

## Kardynał angielski Bourne o Polakach.

Kardynał Arcybiskup Bourne zaszczycił niedawno swymi odwiedzinami kościół gminy polskiej w Londynie. Liczne zgromadzenie, złożone z przedstawicieli kolonii polskiej, ze znanych osobistości angielskich i duchowieństwa oczekiwało Jego Eminencyę przed kościołem, przystrojonym chorągwiami

W odpowiedzi na słowa powitania, kardynał wypowiedział mowę o obecnem położeniu Polski i współczuciu, które budzi we wszystkich sercach. Mowa w strzeszczeniu brzmi jak następuje:

„Jeżeli samo imię Polski — rzekł kardynał — wywołuje wylew współczucia u wszystkich narodów, to sympatya ta objawia się najgoręcej u katolików. Istotnie, żaden naród nie był wierniejszy katolicyzmowi, niż Polacy. Katolicyzm stanowi tam nieodłączną część organizmu narodowego i być Polakiem znaczy to samo, co być katolikiem. Wzruszająca cześć dla Najświętszej Panny, znamionuje ten naród, a cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przedmiot uwielbienia dla całego narodu jest powszechnie znanym celem pielgrzymek. Od najbiedniejszego wieśniaka polskiego do królów, czerpali tam wszyscy swoją moc, która czyniła ich bohaterami katolicyzmu, jak Jan Sobieski który oswobodziwszy Wiedeń, ocalił chrześcijaństwo od Turków.

„Jeżeli nieszczęście Belgii — mówił dalej kardynał — dotkniętej zniszczeniem, budzi głęboką litość, o ileż większe współczucie winien budzić los Polski, której ziemie uległy spustoszeniu od końca do końca przez ciągły przypływ i odpływ sił zbrojnych, czyniących od samego początku wojny z tego nieszczęśliwego kraju ośrodek swych operacyi wojennych. Jej miasta, wsie, kościoły tworzą tylko kupę gruzów, a ludność jest zniszczona, wygłodzona, zdziesiątkowana przez wojnę. Otóż ten kraj dotknięty nieszczęściem ponad wszystkie inne, ma słuszny tytuł do wdzięczności katolików angielskich, chociaż nie wielu z nich zachowało go w pamięci.

„Za czasów prześladowania religijnego w Anglii w XVI-tym i XVII-tym wieku, wielu katolików angielskich i szkockich, zmuszonych do opuszczenia progu rodzinnego znalazło gościnne przyjęcie w Polsce. Ten fakt zasługuje, aby był lepiej znanym i tworzył silny węzeł między narodem angielskim a polskim.

# WOJNA.

### Ogólne położenie polityczne.

W ubiegłym tygodniu przyniosły dzienniki ważną wiadomość o **zawarciu traktatu bułgarsko-tureckiego. Turcya ustąpiła Bułgaryi 2000 kwadratowych kilometrów kraju,** wraz z przedmieściem Adryanopola, przez co zyskali Bułgarzy znacznie lepsze naturalne granice, tudzież dogodne połączenie kolejowe z morzem Egejskiem. Fakt ten świadczy najlepiej, że nadzieje przeciągnięcia Bułgaryi na stronę czwórsojuszu są złudne.

Zresztą panuje na polu polityki międzynarodowej cisza, wszyscy są w oczekiwaniu jakichś wielkich rozstrzygających wypadków na różnych teatrach wojny.

Znamiennem było **uchwalenie przez parlament niemiecki zniesienia paragrafu językowego w ustawie o stowarzyszeniach,** na mocy którego wzbronionem było używanie języka polskiego na wszelkich publicznych zgromadzeniach. Odtąd więc Polacy w Niemczech będą mogli swobodnie posługiwać się ojczystą mową na wszelkich zebraniach.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej zaczęły znowu pobrzękiwać szablą i odgrażać się z powodu zatopienia przez Niemcy angielskiego okrętu „Arabic", na którym miało stracić życie paru Amerykanów. Zdaje się jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych dobrze się namyśli, zanim coś postanowi. **Mądrze powiedział do jakiegoś dziennikarza kardynał Gibbon,** zażywający w Ameryce wielkiej popularności, **że byłoby niedorzecznością, gdyby Ameryka wdała się w wojnę z tego powodu, że paru lekkomyślnych Amerykanów, wsiadłszy na angielski okręt, straciło życie.**

### Na ziemiach polskich

rozegrały się znowu w ubiegłym tygodniu doniosłe wydarzenia. W czwartek 26 sierpnia padła po trzydniowym szturmie największa twierdza rosyjska, położona nad Bugiem, tuż na samej granicy Polski kongresowej — **Brześć Litewski.** Zdaje się, że Moskale do opróżnienia tej twierdzy od dawna się już przygotowywali, wiedząc, że jej wobec wspaniałej ciężkiej artyleryi austro-niemieckiej utrzymać nie zdołają. Jeżeli stawiali koło Brześcia zacięty opór, to tylko w tym celu, aby mogli z biedą wycofać z twierdzy swoje zapasy, treny i artyleryę. O ile im się to udało, to do tego czasu nie jest jeszcze stwierdzone. Wojska austro-niemieckie zatoczyły ze wszystkich stron Brześcia szerokie koło i ścigają Moskali zawzięcie. Na wschód **dotarły już do Kobrzynia, gdzie rozchodzą się ostatnie dwie linie kolejowe, jakie cofającym się wojskom rosyjskim jeszcze pozostały, jedna w kierunku Homla, a druga na Mińsk.** Jeżeli uda się sprzymierzonym i te linie przerwać, to znajdą się rosyjskie oddziały w bardzo ciężkiem położeniu, odwrót bowiem przez tak zwane Pińskie błota stanie się wówczas prawie niemożliwym. **Równocześnie docierają wojska niemieckie do Grodna, spychając Moskali z północy do puszczy Białowieskiej, to samo zaś czynią wojska austro-węgierskie od strony południowej.** Armia znowu, stojąca pod dowództwem austryackiego generała Puhallo zdąża od Kowla na Łuck. Celem tej akcyi jest odebranie Moskalom ostatnich ich twierdz na Wołyniu, Łucka, Dubna i Równa.

Gdy się takie wypadki rozgrywały na Litwie i na Wołyniu, przełamany został w Galicyi rosyjski front nad Złotą Lipą i nad górnym Bugiem. **Naczelna komenda rosyjska zgromadziła tu znaczne siły, około 800.000 doborowego żołnierza. Nic to jednak nie pomogło, armie austryackie wsparte niemieckiemi posiłkami wypchnęły Maskali z ich obronnych stanowisk na przestrzeni 30 kilometrów, ruszywszy następnie naprzód, odebrały już Złoczów, dotarły do rzeki Strypy i maszerują na froncie 250 kilometrów na Radziwiłów z jednego, a na Zbrucz z drugiego końca.** Za parę dni należy się spodziewać zupełnego uwolnienia Galicyi z pod moskiewskiego najazdu.

Na północy dotarła armia marszałka Hindenburga do Dźwiny, koło miasta Friedrichstadt, tak że zajęcie Rygi i Wilna nastąpi zapewne już w niedalekim czasie.

### Na froncie zachodnim

nie zaszły żadne zmiany.

### Wojna z Włochami.

Włosi w walkach z wojskami austro-węgierskimi także i w ubiegłym tygodniu nic nie wskórali. W różnych miejscach próbowali oni przebić front austryacki, ale wszędzie wysiłki ich spełzły na niczem. Ponieśli tylko dalsze olbrzymie straty.

### Pod Dardanellami

ponowiły sprzymierzone wojska anglo-francuskie gwałtowne ataki na stanowiska tureckie w dniach 26, 27 i 28 sierpnia. Wszystkie te ataki zostały jednak odparte, Turcy wtargnęli nawet do nieprzyjacielskich rowów. **Sprzymierzeni stracili w tych walkach około 10.000 żołnierzy w samych zabitych.**

### Walki na morzach.

Oprócz zatopienia przez nurkowe łodzie niemieckie paru dalszych angielskich okrętów, między nimi zaś szczególnie jednego okrętu transportowego, który wiózł z Kanady 2000 żołnierzy na front europejski, przyczem połowa ich utonęła, to zresztą nie wydarzyło się na morzach nic ważniejszego.

---

# Powszechne nauczanie.

Otrzymaliśmy następujące uwagi, które w całości zamieszczamy:

Dzień 23 sierpnia zapisze się złotemi zgłoskami w historyi Polski. **W tym dniu polski zarząd Warszawy, stolicy całej, niegdyś niepodległej i wolnej Polski ogłosił, że odtąd w Warszawie, a potem i dalej w całym kraju, mają być utworzone polskie szkoły, a do tych szkół mają uczęszczać wszystkie dzieci.** Na pierwsze potrzeby miasto Warszawa przeznacza 1.800.000 rubli, czyli okrągło 5 milionów koron.

Dla nas, którzy tu od paru dziesiatek lat mamy polskie szkoły i powszechne nauczanie, ta wieść z Warszawy nie wyda się może z razu tak ważną. Ale gdy zważymy, że tam w Polsce pod rosyjskim zaborem takiej szkoły nie było, że wiecej niż połowa ludności czytać i pisać nie umie, że teraz każde dziecko pójdzie do szkoły i to do szkoły polskiej że tam będzie uczone przez profesorów Polaków — to pojmiemy zmianę.

My dziś nie wiemy, jaki będzie los po wojnie narodu naszego. Państwa, wojnę prowadzące, biją się za swoje, a nie za nasze sprawy, a zyski ze zwycięstwa wyzyskają same bez nas. Co tedy będzie po wojnie, nie wiemy, ale to czujemy wszyscy i to wiemy: **oświata całemu narodowi w każdej doli jest potrzebna.** Im mniej ludzi ciemnych i nieświadomych, a im więcej ludzi mądrych i wykształconych, świadomie naród kochających — tem lepiej. A nauka czytania i pisania otwiera drogę do wiedzy, do świata.

Zrozumiała to stolica Polski, — Warszawa! Zaledwie odeszły z niej po wieku całym niemal bez przerwy panowania wojska i władze rosyjskie w dniu 5 sierpnia — zaledwie na ratuszu warszawskim zasiedli Polacy ze Zdzisławem Lubomirskim na czele — jeszcze nowi zarządcy kraiu. Niemcy, dobrze nie rozglądnęli się w zdobytym kraju — a tu już w Warszawie postanawiają Polacy zorganizować powszechne nauczanie. Pada z ust przodowników narodów hasło: **uczyć się!**

Trzeba czytać gazety warszawskie, poznańskie a nawet codzienne krakowskie, aby poznać, jaka radość napełnia serca polskiego ogółu. Oto jedna z warszawskich gazet pisze:

„Niech idzie po świecie wieść dobra, narodowi naszemu honor czyniąca.

„Niech idzie po świecie wieść, że Polacy, sami sobie zostawieni, pierwsze swe kroki ku polskiej powszechnej i ludowej szkole kieruja. Niech idzie wieść... Niech się rozwija, niech potężnieje szkoła polska".

A tak piszą wszystkie...

A Warszawa nasza poza 400 szkołami ludowemi, które na razie tworzy, krząta się także około utworzenia szkół wyższych i najwyższych. Od 1 października powstanie też w Warszawie i **polski uniwersytet i polska politechnika.** Szkoły więc będą polskie od najniższych do najwyższych.

A gdy poza tem dowiadujemy się, że w tych ciężkich przejściach ludność polska Warszawy zachowała spokój i godność swoją, zarówno wobec ustępujących wojsk rosyjskich, jak i wkraczających wojsk niemieckich, że samodzielne obywatelskie organizacye i polityczne i ekonomiczne ani na chwilę nie straciły głowy, nie przerwały swej pracy, ale przeciwnie z tem większym zapałem prowadzą swe dzieło dalej: opiekują się głodnymi i zubożałymi, wskazują drogi postępowania — to z głębi serca zgodnie zawołać musimy: cześć ci, polska Warszawo!

## Odbudowa wsi polskiej.

Państwu bowiem musi zależeć na tem, aby nie dać upaść krajowi koronnemu, graniczącemu całą swą długością z Rosyą, która dążąc od początku swego istnienia do zrusyfikowania Słowian, zostanie odwiecznym wrogiem monarchii Habsburgskiej, będącej zwolenniczką swobodnego rozwoju tychże narodów, który to kraj daje monarchii prawie jedną czwartą część armii najbitniejszego żołnierza i polem zbytu dla handlu i przemysłu innych krajów koronnych.

Z tego, co tu powiedziałem, wynika według mego zdania niezbicie, że **reprezentanci nasi dobrze powinni się zastanowić nad pytaniem, kiedy zniszczone wojną miejscowości mają być odbudowane.** Według mego zdania wpierw powinno być rozstrzygniętem pytanie, czyim kosztem to ma nastąpić, a cieszyć się będziemy, jeżeli reprezentanci nasi potrafią spowodować rząd do dania przychylnej odpowiedzi, już teraz przed zakończeniem wojny. W każdym razie powinny być szkody wojenne przez odpowiednie komisye stwierdzone zaraz. Jak zaś pomódz rolnikom, aby mogli dokonać jak najspieszniej zasiewów, to powinien ktoś w tych sprawach praktyczny poradzić.

Przystępując do samej sprawy odbudowy wsi, musi się rozstrzygnąć pytanie, czy ma być zachowany dawny typ wsi, czy też ma być stworzona jakaś nowa, wyidealizowana wieś. Otóż pod tym względem, muszą wszyscy projektodawcy liczyć się z usposobieniem tych, dla których te wsie mają być odbudowane, a więc zasposobieniem ludu naszego, który w całości swej jest konserwatywnym, różnice między stronnictwami ludowemi polegają nie na sprzeczności konserwatyzmu z postępem, ale na innem tle, lecz nie tutaj miejsce o tem mówić. Z góry tedy należy powiedzieć, że typ każdej zniszczonej wsi musi być zachowany, a tylko niezbędne ulepszenia powinny być wprowadzone, gdyż na żadne radykalne przeobrażenie wsi, żaden lud, a zatem i lud polski nie zgodzi się dobrowolnie.

Ideałem wsi polskiej jest według mego zdania wieś typu piastowskiego, jak ją Dr. Bardel nazwał, mamy bowiem w niej wszystkie korzyści komasacyi gruntów i zupełne zabezpieczenie przeciw większym pożarom wsi. Ale ten typ wsi, nadaje się tylko w okolicach pagórkowatych i górzystych; w nizinach, gdzie są wsie przeważnie typu jagiellońskiego lub wazowskiego, w których grunta ciągną się niejednokrotnie długimi wąskimi pasami na kilka kilometrów czasem, w których gleba jest niemal w każdem stajaniu inna, piastowski typ wsi jest niemożliwym. Gdyby nawet pominąć ten powód przemawiający przeciw radykalnemu przeistoczeniu wsi jagiellońskiego lub wazowskiego typu na wieś piastowskiego typu, że w wielu wsiach nie wszystkie gospodarstwa będą zniszczone, toć przecież stworzenie nowego gospodarstwa w środku pól różnej gleby nieobeszłoby się bez wielkiej krzywdy dla wielu gospodarzy, bo straty gospodarzy, którzyby otrzymali grunta w lepszej glebie nie wynagrodziłyby ani większy obszar gruntu ani ewentualna nadpłata wartości w gotówce.

I tutaj potrącamy o drugą ważną kwestyę, poruszaną już w sprawie odbudowy wsi polskiej w szczególności także przez p. Grzybińskiego w „Głosie narodu“ o sprawę komasacyi gruntów. Jest to rzecz znakomita, pod warunkiem jednak, że przeprowadzoną będzie za zgodą uczestników komasacyi. Ale proszę zważyć, że mamy przecież ustawę krajową o komasacyi gruntów z dnia 9 grudnia 1899 Nr. 18, dz. u. kr. w roku 1900. Obowiązuje zaś ta ustawa już 10 lat, weszła bowiem w życie w roku 1904, od czasu wypracowania przez rząd rozporządzeń wykonawczych, a dopiero 2 gminy w całej Galicyi zostały skomasowane. Powodów tak marnego rezultatu dużych zabiegów znacznych kosztów szukać należy jednak prawie wyłącznie po za ustawą, lecz nie poraz o tem tu pisać, omówię je, jak i całą sprawę komasacyi w osbnym artykule. W każdym jednak razie nie przypuszczam, żeby ktokolwiek myślał nawet o przymusowem wprowadzeniu komasacyi gruntów.

(Dok. nastąpi). **Tytus Buynowski.**

# LISTY.

**Chicago,** 4 lipca 1915.

Szanowna Redakcyo!

Bardzo dziękuję za gazetki, które mi przysyłacie, bo mi tu dużo robią przyjemności, zdaje mi się, że do mnie przyszedł jakiś dobry przyjaciel, z ukochanej mej Ojczyzny i opowiada mi o strasznem jej zniszczeniu.

O, nie może pióro nawet tego opisać, co i my tu na obczyźnie cierpimy za wami, kiedy nam gazety codziennie donoszą o nowych walkach na ziemiach polskich, jak niesie straszna wojna pożogę i zniszczenie, jak tysiące rodzin bez chleba i dachu nad głową, jak dzieci małe giną, jak pisklęta. A co tak młodych ludzi zostało zabitych. O jak bardzo bolejemy nad naszymi braćmi i ojcami starymi, jakich się strasznych czasów doczekali. To też tu nasi bracia, co mogą, to czynią, aby choć w części im pomódz w tej strasznej nędzy. Nietylko zbieramy na akcyę ratunkową i zbierać będziemy, dopóki wojna nie ustanie, ale modły nieustannie zanosimy do Boga, aby Bóg zlitował się nad naszą biedną dolą. Co niedzielę po wszystkich polskich kościołach śpiewamy suplikacye i modlimy się za naszych braci cierpiących.

Księża urządzają składki po kościołach na rzecz naszych braci, co ma na kościół być, to ofiarują dla Polski. Urządzają tu różne przedstawienia, aby choć w części im przyjść z pomocą. Kilka razy urządzili taki połów po ulicach naszego miasta Chicago, to zebrali wiele tysięcy dolarów. Na zgromadzeniu, jakie miał u nas Paderewski w jednym parku, tak zwany „Tombold park“ (tam jest pomnik naszego Tadeusza Kościuszki) to było 20 czerwca br., mówił do nas, do ludu ten wielki mistrz Paderewski a zanim zasłużeni miasta Chicago, także i major miasta miasta Thompson miał do ludu przemowę (po angielsku), przedstawiał lud polski, że jest dzielny, pracowity i oszczędny, a on ceni go bardzo wysoko.

W innych miastach Ameryki również urządzają takie zgromadzenia Polacy i przemawiają na nich wielcy ludzie zasłużeni. Sam nawet prezydent Ameryki Wilson, przemawiał na temat Polski i tam składali ofiary na rzecz Polski. Czy ulży co tej biedzie, jaka jest tam w tej biednej Polsce, trudno przewidzieć.

Niejeden posłałby i osobiście do swoich, ale to jest niemożliwe podczas tej wojny. I tu nie zapchane mamy kieszenie dolarami, bo i tu nędza nie do opisania, niejeden już niepracuje rok i dwa, a ma liczną rodzinę. Jeżeli tam giną ludzie to na ziemi ojczystej, ale tu stokroć gorzej, bo na ziemi obcej. O smutne to zaiste. Nie bardzo dawno to, umarł jeden z naszych stron, z Bocheńskiego, tego nie mieli za co pochować i wzięła go patrol do szpitala i tam go pokrajali, a podobno dla swej nauki użyli dla potrzeby, bo nagle umarł. A takich wielu mógłbym przytoczyć, co się składają na pogrzeb, ale dla wszystkich nie mogą. Wiele przez ta wojnę europejską tu jest bardzo źle, i tu może przyjść kiedy straszna bieda.

Oby Bóg dobry dał jaknajprędzej, by się ta wojna skończyła, a nastały czasy lepsze, to pojedziemy do kraju, bo tu nic niema wesołego, tu wszystko obce, mowa, domy, drzewa, ptaki. Srokę widziałem w muzeum, ale taka smutna, jak by się trapiła, że i ona tu nieszczęśliwa, bo tu niema ni kukułki, ani srok, jeden wróbel tylko nam wierny, jest ich tu dużo.

Zatem bywajcie mi zdrowi wszyscy i życzę jaknajlepszego zwycięstwa. Pozdrawiam mile i serdecznie tych, co na wojnie walczą i co żyia. Jak mi miło wyczytać o Macieju Czule z Grabia — a czy Jantek z Bugaja żyje? Nieraz o nich pomyślę i o innych podobnych. Polecam was i wszystkich opiece Bożej, daj Boże jaknajlepiej — nie daj długo czekać przyszłości narodu polskiego.

Wasz brat **Szymon Toboła.**

# Z gospodarstwa.

**Przygotowanie pni do zimowli.**

Nie byłoby to szlachetnie i uczciwie, gdybyśmy, zabrawszy pszczołom roje, miód i wosk jako daninę, więcej się już o nie nie troszczyli. Nie byłoby to godne człowieka.

Uczciwy pasiecznik musi pomyśleć o tem, czy pszczoły będą miały dosyć pożywienia na zimę i początek wiosny. A pomyśleć o tem powinien z początkiem września.

Widziałem raz pasiecznika, który ocknął się dopiero w listopadzie, zaglądnął do pszczół, a zobaczywszy tam pustki co do miodu, poddał pszczołom syrop na misce. Grzał cegły i kamienie w piecu i ogrzewał nimi ul, chuchał i dmuchał jak to mówią, prosił i błagał pszczoły, ażeby zabrały syrop z miski, ale wszystko daremnie. Zimno, jakie panowało na polu, trzymało pszczoły w zbitej gromadce w ulu i niepozwalało rozejść się po zabranie syropu.

Z pasiecznika śmiać się było można, ale nad

biednemi pszczołami zapłakać, bo zostały na śmierć głodową skazane.

Nie w listopadzie ale najdalej we wrześniu należy przeglądnąć pnie jak najdokładniej i obliczyć zapasy miodu. Dla jednego pnia trzeba przeciętnie na cały czas zimowli 4 ramki pełne miodu, czyli 8 do 10 kg.

Przeglądając ramki aż do ostatniej, liczymy sobie w pamięci; np. pierwsza jest pełna miodu, w drugiej ¾, w trzeciej ½, w czwartej ½, w piątej ¾, w szóstej ½ — czyli razem jużbyśmy mieli w tych sześciu ramkach 4 ramki miodu — jest jeszcze coś miodu w ramce siódmej i ósmej, to zostawiamy i to, bo pszczoły do karczmy nie wyniosą. Zostanie coś miodu z wiosną, to dla nas lepiej, a pnie będą silniejsze.

Gdyby jednak nie uzbierało się w ulu tyle miodu, tj. na 4 ramki — musimy dodać gęstego syropu (1 kg. cukru ½ ltr. wody) tyle, ile kilogramowi miodu brakuje. Syrop poddajemy w naczyniach obszernych, stawiając je na dnie ula i posypując z wierzchu sieczką.

Jeżeli podkarmiamy pszczoły wcześnie tj. z początkiem września, to zabiorą syrop chętnie jednej nocy — wyniosą do komórek i jeszcze zasklepią, jakby miód na zimę. Jeżeli pszczoły mają na zimę miód czy syróp nie zakryty (nie szyty) to ulegają łatwo zaperzeniu.

Na zimę zostawiamy pszczołom 7—9 ramek i te stanowią gniazdo pszczół do zimowli. W październiku na dno ula dajemy garść słomy lub siana a między zatworem, a deszczułką przy ramkach cienką matę.

Jeżelibyśmy w ten sposób pszczoły nasze zabezpieczyli, możemy spokojnie spać, nie mącąc sobie snu troską o los robotnic naszych.

## Hymn błagalny do Boga o pokój.

Pieśń tą śpiewać można na nutę „Wielki Boże patrząc z góry“ lub „Królu Boże Abrahama“.

Hymn błagalny o pokój.
Wielki Boże! Panie Niebios!
Strasznej wojny dotknął nas cios,
Popalone miasta, sioła,
Lud do Ciebie kornie woła:
Ratuj Ojcze Twoje dzieci,
Pokoju anioł niech wzleci,
By się wojna zakończyła,
A wróciła „zgoda“ miła.
Wielki Boże! Niebios Panie!
Wszystko stworzenie przestanie
Istnieć, gdy się nie zlitujesz,
Przewinień nie podarujesz.
Doliny już zarównane,
Góry całe poszarpane,
Leśna woń już nie powiewa,
W gaju ptaszek już nie śpiewa.
Pola opuszczone stoją,
Łąki w kwiaty się nie stroją,
Strumyki krwią zabarwione,
Morza wybuchem spienione.
I słońca też smutne lice,
Widząc w krwi Matkę Ziemicę,
Księżyc pobladł, wraz z gwiazdami
Rozpaczają razem z nami.

Wiele się już krwi przelało,
Wiele sierót pozostało,
W ciężkiej doli, więc w pokorze,
Błagają Cię Wielki Boże.

Wybaw nas od strasznej wojny,
Niech zawita czas spokojny,
Niech do pracy wszyscy wrócą,
Myśl „Niezgody“ niech porzucą.

Ulituj się Ojcze miły,
Ludom, które zawiniły,
Przepuść Panie przewinienia,
Broń nam życia, broń nam mienia.

A za ten dar wielki Boże,
Wdzięczność i Miłość się wzmoże,
Swe cierpienia dla Twej Chwały,
Ofiaruje lud Twój cały.

W sierpniu 1915.

Franciszek Kaszycki.

# Rozmaitości.

### KALENDARZYK.

**Dziś niedziela** 5 Wawrzyńca, Justyny,
poniedziałek 6 Zacharyasza, Eugenii,
wtorek 7 Anastazego, Reginy,
**środa 8 Nar. Najśw. Maryi Panny,**
czwartek 9 Gorgoniusza, Serg.
piątek 10 Mikołaja z Tol.,
sobota 11 Prota, Jacka, Teodora.

Dziś wschód słońca o godzinie 5'17 minut, zachód o godzinie 6'40 minut.

Dnia 9 nów o godzinie 12 w południe.

**Prenumeratorzy „Ojczyzny“ otrzymują obecnie „Wieńca-Pszczółkę“. Adres redakcyi: Kraków, ulica Kopernika l. 8.**

**Prosimy bardzo Szanownych Czytelników o** nadsyłanie prenumeraty, która wynosi 5 K na cały rok, a 2'50 K. za pół roku. Pojedynczy numer kosztuje 10 halerzy.

**W sprawie zaginionych żołnierzy.** Wiele otrzymaliśmy zapytań o żołnierzy zaginionych. Otóż wszystkim pytającym się, odpowiadamy, że zwróciliśmy się w tej sprawie do Czerwonego Krzyża we Wiedniu i do biura jeńców. Skoro tylko otrzymamy wiadomość, zamieścimy ją w Gazecie. Wszyscy ci, co się pytają o żołnierzy, winni dołączyć markę za 20 halerzy na odpowiedź.

**Sprawa czynszów najmu i dzierżawy.** Sprawa oddziałania prawnego wydarzeń wojennych na układy najmu i dzierżawy w obszarze wojennym była przez sądy rozmaicie rozstrzyganą.

Na prośbę minsterstwa sprawiedliwości Najwyższy Trybunał zastanawiał się nad tą kwestyą na posiedzeniu plenarnego senatu i doszedł do następujących orzeczeń:

1) Jeżeli odnajemca z powodu niebezpieczeństwa wkroczenia nieprzyjaciela albo też z powodu zarządzenia władzy przy zbliżaniu się nieprzyja-

ciela musiał wynajęty lokal opuścić, to zasadniczo nie ma zapłacić czynszu wynajmu za czas, aż do swego rzeczywistego powrotu, albo do czasu, w którym ten powrót był możliwym.

2) Jeżeli w tym wypadkach odnajemca był zmuszony pozostawić urządzenie swego pomieszkania czy sklepu, to przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności poszczególnego wypadku, ma mu być opuszczoną odpowiednia część czynszu.

**Przeciw spekulacyi w handlu końmi.** W ostatnim czasie zwłaszcza w sferach w pierwszym rzędzie dotkniętych wydarzeniami wojennemi okazały się nadużycia w handlu końmi, zagrażające interesom kultury krajowej i interesom wojskowym. Aby w przyszłości temu zapobiedz poddano handel końmi ścisłym regułom. W tej mierze ukazał się w dzienniku ustaw państwowych rozporządzenie ministeryalne, wzorowane na postanowieniach rozporządzenia z dnia 8 maja w sprawie handlu bydłem.

Dalej ogłasza gazeta urzędowa rozporządzenie ministerstwa handlu, skarbu i rolnictwa z dnia 23 sierpnia br. w sprawie czasowego zawieszenia ceł na szereg artykułów.

**Na listach i kartkach musi być adres nadawcy.** Krakowskie urzędy pocztowe przestrzegają z całą skrupulatnością rozporządzenia tutejszej Komendy twierdzy, postanawiającego, iż wszystkie listy i korespondencye zwyczajne mają mieć wyszczególnione dokładnie imię i nazwisko oraz adres nadawcy. Korespondencye bez adresu nadawcy nie są wysyłane i są niszczone na miejscu. Tak jest pewnie i w całym kraju.

**Przeniesienie lwowskich sądów cywilnych.** Prezydyum wyższego sądu krajowego w Ołomuńcu donosi: Oddziały lwowskich sądów cywilnych w Wiedniu zostaną z dniem 8 września zwinięte i przeniesione do Lwowa. Filia lwowskiego Urzędu depozytowego w Wiedniu będzie tamże nadal sprawować poruczone jej czynności aż do dalszego zarządzenia.

**Zakład Salezyański w Oświęcimiu.** Po całorocznej przerwie podejmuje Zakład Ks. Bosko w Oświęcimiu na nowo nauki, choć w mniejszych na razie rozmiarach i ze spóźnionym nieco terminem. Zgłoszenia tak do nauk, jak do rzemiosł przyjmuje dyrekcya Zakładu do 10 września br.

**O legitymacye na przyjazd do Krakowa.** Przypominamy, że w podaniach do Komendy twierdzy (Oddział dla spraw cywilnych) o legitymacye na przyjazd do Krakowa, obok nazwiska musi być wymienione miejsce, w którym proszący o legitymacyę w Krakowie zamieszka, a więc trzeba wymienić numer domu, względnie hotel. Podania niezawierające tego szczegółu bywają zwracane do uzupełnienia, przez co uzyskanie legitymacyi doznaje zwłoki.

**W przeczuciu śmierci.** Podczas wojny, na polu walki, śmierć czyha na każdym kroku, a każda sekunda może stać się ostatnią chwilą życia. Lecz ci, co idą w bój, nie mogą ciągle myśleć o tem niebezpieczeństwie. I słusznie. Znajwiększego piekła walki wychodzą przecie bojownicy żywi i zdrowi. Zdarzają się jednak chwile jakiegoś przeczucia zbliżającej się śmierci. Przykładem tego jest śmierć na polu chwały śp. Adama Parat-Kata, który padł przy zdobywaniu miejscowości Bór pod Józefowem w Królestwie polskiem. Na kilka dni przedtem wysłał on pocztówkę do rodziny, w której między innemi pisze: „Posyłam ostatnią moją fotografię na pamiątkę. Jak zginę, daj tę odbitkę do „Nowości Illustrowanych", niech mnie bodaj po śmierci widzą jeszcze znajomi i koledzy". Była to rzeczywiście ostatnia kartka śp. Adama Parat-Katta. (Nowości ilustrowane).

**Bogactwo i dochody carskiej rodziny.** Jako zamkniętą zupełnie całość i wspólną własność posiada rosyjska rodzina carska nieprzejrzany wprost majątek w nieruchomościach a nadto przyłącza się do tego osobisty majątek, według naszych zachodnio-europejskich pojęć posiadający bajeczne rozmiary.

Naturalnie, że pierwsze miejsce zajmuje car, który sam jeden posiada na Sybirze 4 i pół miliona posiadłości, po nim zaś różni wielcy książęta, których już tylko z tego tytułu nazwać można „wielkimi".

Majątek rodzinny, zarówno w nieruchomościach jak i w kapitałach — do którego podwaliny położył Paweł I — obejmuje prawie 8 milionów posiadłości, 900 przedsiębiorstw przemysłowych, 1500 młynów, 120 warsztatów i najlepsze w całej Rosyi winnice. Jeszcze przed kilkunastu laty zarząd majątku rodzinnego carów w jednym tylko sezonie sprzedał wina za 3 miliony 200.000 rubli, a z pewnością, z biegiem czasu dochody tego źródła wzrosły. Obliczono, że w latach od 1707 do 1897 czysty dochód rodzinnego majątku Romanowych wynosił 1 miliard 200 milionów rubli. Obecnie wynosi przeciętny roczny dochód około 50 miionów rubli. Gotówką posiada car miliardy, pochodzące z czasów wyzwolenia włościan.

**Bohaterski włościanin polski.** Do „Presse" telegrafują z Hallberg w Szwecyi, iż królowa szwedzka przyjmowała tam na dworcu pierwszy transport jeńców austryackich, inwalidów, którzy w drodze wymiany wracali z Rosyi do Austryi. Wśród wracających znajdował się też siedmdziesięcioletni chłop polski z Leżajska, którego uczczono na dworcu jak bohatera. Nie był on właściwie żołnierzem, tylko woźnicą, który za frontem dowoził w Galicyi amunicyę. Pewnego dnia napadli go kozacy i rozkazali mu jechać za sobą. Chłop na pozór usłuchał. Kiedy jednak Rosyanie się oddalili, wierny swoim obowiązkom starzec nawrócił i usiłował ràtować amunicyę. Kozacy spostrzegli jednak jego zamiar i szablą rozpłatali mu czaszkę. Bohaterskiego staruszka królowa szwedzka obdarowała kwiatami.

**Kobieta golarką.** Felietonista „Gazety Wieczornej" zamieszcza aktualne uwagi z obecnego Lwowa: Na ulicach miasta coraz silniej rzuca sie w oczy ubytek mężczyzn. Zaczynamy być społeczeństwem w spódnicy. Byłem wczoraj w małej skromnej fryzyerni. Zdziwiło mnie, gdy podeszła do mnie z nieśmiertelnym talerzykiem i mydłem kilkunastoletnia dziewczynka. „To pani goli?" „Tak, ja. To za tatusia". „A czy pani potrafi?" — Wyraz nie dającej się opisać dumy. „Zaraz się pan przekona"! Rzeczywiście goli doskonale. Jej małe rączki wodzą brzytwą pewnie, ale delikatnie. Czuje się je koło siebie z przyjemnością po brutalności łap męskich, które nas tysiąc razy mydliły i drapały. W tem wszystkiem co robi, jest małą kobietą. Po raz pierwszy, patrząc na jej zabiegi pomyślałem, że praca fryzyerska jest przecież jakby stworzona dla kobiety.

**Pożądane zarządzenia.** W Królestwie niesumienni spekulanci wprowadzili w użycie zasadę, że pieniądze papierowe austryackie lub rosyjskie, — choćby cokolwiek uszkodzone tracą na wartości. Również zakorzenił się tam rabunkowy niemal system wywożenia ze zubożałego kraju koni do powiatów, będących pod zarządem okupacyi niemieckiej.

Komendant obwodu piotrkowskiego pułkownik v. Turnau wydał obecnie zarządzenia, mające na celu ukrócenie tych nadużyć.

Zarządzenie w sprawie pieniędzy warto zacytować dosłownie:

„Niesumienni ludzie okłamują ludność, twierdząc że papierowe pieniądze zarówno rosyjskie, jak i inne, jeżeli są choćby tylko w małym stopniu uszkodzone, (przedziurkowane), nie przedstawiają najmniejszej wartości.

Dzieje się to w tym celu, ażeby odkupywać te pieniądze od ludzi za drobną kwotę.. Tego rodzaju postępowanie będzie surowo karane jako „oszustwo". Zarządzenie mające za cel obronę koni przed wywozem, grozi dopuszczającym się tego nadużycia surowemi karami.

Oba powyższe zarządzenia powitano z zadowoleniem, w nadziei, że uniemożliwią one na przyszłość podobne nadużycia.

**Usunięcie szkód wojennych nad Sanem.** „Nowiny wiedeńskie" donoszą: W ubiegłym tygodniu bawiła w Rzeszowie komisya cywilno-wojskowa, celem zbadania i usunięcia szkód, powstałych wskutek operacyj wojennych. Komisya składała się: z pułkownika Hromka, jako zastępcy wojskowości, starszego radcy budownictwa p. Poźniaka, jako zastępcy namiestnictwa, st. inżyniera wydziału krajowego Korosadowicza, kierownika regulacyi Sanu p. Langera z Niska Komisya zbadała stan wałów rzeki Sanu od Pławа do ujścia Sanu do Wisły. Potem objechano i zbadano wały Wisły w powiecie tarnobrzeskim. Naprawę wałów wykonuje wydział krajowy pod kierownictwem inżyniera p. Bochniaka z Tarnobrzega.

Wały prawego brzegu Sanu i wały Wisły są w powiecie tarnobrzeskim zupełnie naprawione. Celem przyspieszenia robót wałów Sanu na jego lewym brzegu będą użyci jeńcy wojenni w liczbie około 1200 ludzi.

Roboty będą prowadzone energicznie i ukończone w przeciągu 2 do 3 miesięcy.

**Wyjazd dyrekcyi poczt do Tarnowa.** Namiestnik gen. Colard po porozumieniu się z ministrem handlu zarządził przeniesienie dyrekcyi poczt i telegrafów do Tarnowa. Zarządzenie to zostało spowodowane rozszerzeniem się agend działu pocztowego i telegraficznego, wskutek czego zachodzi potrzeba powołania do dyrekcyi większej ilości urzędników, którzy w Białej nie znaleźliby odpowiedniego pomieszczenia. Dyrekcya poczt wyjeżdża do Tarnowa z dniem 1 września br.

**Reklamacye pospolitaków.** „Gazeta podhalańska" pisze: Do użytku naszych czytelników podajemy na czasie będący reskrypt c. k. Namiestnictwa w dosłownym odpisie:

Z c. k. Namiestnictwa. Va. 76015. Biała 4 sierpnia 1915.

Reskryptem z dnia 21 lipca E. G. Nr. 32503, oznajmiło c. k. Ministerstwo obrony krajowej, że uznani za zdatnych przy stawce pospolitaków właściciele większych posiadłości ziemskich i gospodarstw rolnych, dzierżawcy i administratorowie takich majątków mogą decyzyi co do próśb o zwolnienie ich od służby w pospolitem ruszeniu wyczekiwać na ich stanowiskach cywilnych, jeśli odnośna komisya powołana do przeprowadzenia stawki (Musterungskomission) uzna wniesione podanie o zwolnienie za zgodne uwzględnienia.

Od siebie wyjaśniamy, że ponieważ komisya przeprowadzająca stawkę próśb tych nie załatwiała czynności tejże podejmuje Starostwo, dokąd należy wnosić prośby o zwolnienie, które następnie po zaopiniowaniu przedkłada c. k. Ministerstwu Rolnictwa do ostatecznej decyzyi. Bliższe wyjaśnienia co do samodzielnych rolników zawiera Reskrypt c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 9 marca 1915, l. 9343, gdzie jest w ustępie B. Nr. 1 powiedziane, że z reguły należy uwzględniać samoistnych rolników posiadających przynajmniej gospodarstwo dwudziesto-hektarowe (tj. koło 35 morgów).

**Szkoła rolnicza dla inwalidów.** W najbliższym czasie powstaje szkoła rolnicza dla inwalidów-żołnierzy z Galicyi. Szkoła ta umieszczoną będzie w zabudowaniach dworskich p. Horodyńskich w Mydlnikach pod Krakowem. Komendantem obu tych szkół dla inwaldów jest starszy lekarz sztabowy prof. Dr. Kader. Szkołą przemysłową kieruje nadporucznik inż. Till, zaś dyrektorem szkoły rolniczej został mianowany nadporucznik bar. Stanisław Konopka wiceprezes Tow. rolniczego. Powstanie obu wymienionych szkół zawdzięczać należy protektoratowi Arcyks. Karola Stefana.

**Rozwiązanie rady miejskiej w Dąbrowej.** Reskryptem namiestnictwa została rada miejska rozwiązaną. Komisarzem zamianowany został Dr Berek Rappaport z Krakowa. Równocześnie zamianowany został komisyonerem Wojennego Zakładu obrotu zbożem p. Menasche Fisch, a dostawcą chleba dla jeńców zajętych przy obwałowaniu Wisły p. Izrael Margulies.

**Zakaz pielgrzymek na Jasną Górę.** Naczelnik powiatu — jak donosi „Gazeta Częstochowska" — zawiadamia, że z powodu niebezpieczeństwa chorób epidemicznych są wzbronione wszelkie pielgrzymki, a więc także na Jasną Górę.

**Cesarz Wilhelm dla Prus Wschodnich.** Cesarz Wilhelm oddaje bezpłatnie wielkie ilości cegieł z własnych fabryk na odbudowę Prus wschodnich. Ponieważ w Prusiech wschodnich wiele ucierpiał z powodu inwazyi rosyjskiej, stan bydła i drobiu, przeto inne prowincye niemieckie spieszą w tym kierunku z wydatną pomocą. Pomorze niemieckie subskrybowało obecnie dla okręgu Goldap 5000 prosiąt i 9000 kur, z których część już jest w drodze. Ponadto ofiarowało w gotówce 42.000 marek.

**Ile twierdz zdobyli sprzymierzeni?** Wojska sprzymierzonych państw centralnych w obecnej przeszło rok trwającej wojnie, zdobyli dotychczas 20 twierdz, a między niemi, kilka, które uchodziły za „nie do zdobycia". Na zachodzie zdobyli Niemcy 7 sierpnia Leodium, 26 sierpnia Namur i Longwy, 8 września Maubeuge, 5 października Lille, a 9 października Antwerpię. Na wschodzie zdobyli 7 maja

Libawę, 3 czerwca padł Przemyśl, 23 lipca Rożan, 23 lipca Pułtusk, 5 sierpnia wzięto Warszawę i Dęblin, 8 sierpnia Serock i Zegrze, 9 sierpnia Łomżę, 11 sierpnia Wisznę, 18 sierpnia Kowno, 19 sierpnia Modlin, 25 sierpnia Brześć litewski, 26 sierpnia Olitę.

**Straty angielskiej marynarki handlowej.** Liverpolski związek ubezpieczeniowy wykazuje za pierwszy kwartał b. r. następujące ogólne straty handlowej marynarki angielskiej: straty w parowcach 6,353.700 funtów szterlingów wobec straty 1,133.000 funtów za kwartał w roku 1914; straty w okrętach żaglowych 700.100 funtów, wobec 142.000. Z cyfr tych straty spowodowane przez wojnę, wynoszą za I. kwartał w parowcach 3,485.900 funt., zaś w okrętach żaglowych 469.000 funtów. (Funt szterling = 25 Kor.).

**Wyjazd I. kolumny sanitarnej.** Z dworca kolejowego w Krakowie wyruszyła do Galicyi środkowej pierwsza kolumna sanitarna, powołana do życia przez K. B. K. dzięki darowi księcia-biskupa Adama Sapiehy, który otrzymaną z fundacyi Jerzmanowskich nagrodę w kwocie 44.000 kor. po zaokrągleniu jej z własnej szkatuły do sumy 50.000 Kor w całości na to dzieło przeznaczył.

Kolumna sanitarna, która onegdaj na teren wojną dotknięty i epidemiami zakażony wyjechała, aby bronić życia miejscowej ludności, zorganizowaną została przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Emila Godlewskiego (młodszego) przy współudziale prof. Uniw. Jag. Dra Michała Siedleckiego i wydatnej pomocy prezesa galicyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża księcia Pawła Sapiehy, a składa się z lekarza Dra Władysława Bujaka, 4 sanitaryuszy, 10 pielęgniarek z pp. Ringlerówną i Epsteinówną na czele, znanemi w naszem mieście z szerokiej działalności w humanitarnych instytucyach katolickich, oraz kapelana ks. Wincentego Kudzi, który objął część administracyjną.

Kolumna wyposażoną jest we wszystkie przybory sanitarne, jak wozy do transportu chorych, namioty szpitalne, kuchnie polowe itd. Głównem jej zadaniem będzie szczepienie ludności przeciw cholerze i ospie.

Organizator akcyi prof. Dr. Godlewski zwiedził w ostatnim czasie teren między Dunajcem a Sanem na którym oddział sanitarny najpierw działać będzie a onegdaj wyruszył na jego czele do powiatu cieszanowskiego gdzie praca się rozpocznie.

**Śląscy nauczyciele na wojnie.** Wielki procent śląskich nauczycieli jest na wojnie. W publicznych szkołach uczy 2060 nauczycieli, z tego 210 nauczycielek. Zatem nauczycieli 1850, a z tych jest 915 na wojnie. W powiecie frysztackim jest 360 nauczycieli (z tego 212 na wojnie), w powiecie frydeckim 318 (126), w powiecie cieszyńskim 290 (219), w bielskim 193 (86), w opawskim 190 (47), w frywałdzkim 163 (63), w bilowskim 133 (67), w bruntalskim 128 (38), w karniowskim 106 (19), w mieście Opawie 85 (19), w Bielsku 52 (1), w Frydku 33 (10), z tego przypada w opawskim powiecie na 314.789 obywateli 253 żołnierzy-nauczycieli, w cieszyńskim powiecie na 399.212 obywateli 662 żołnierzy-nauczycieli.

**Ponowne wezwanie ks. biskupa Pelczara do ratowania ludności ubogiej i do urządzenia składek na zniszczone kościoły.** „Jak już w poprzednim zeszycie Kroniki poleciłem, mają Ks. Dziekani odbyć w najbliższym czasie naradę z Rządcami parafii, co do potrzeb, jakie się wskutek wojny wyłoniły. Za to odpadną w tym roku Kongregacye dekanalne.

Rządcy większych a bardzo zniszczonych parafii mają w łonie rad parafialnych Związku katolicko-społecznego utworzyć Komitety ratunkowe lokalne, któreby się zaopiekowały ludźmi najuboższymi i opuszczonemi sierotami. Co do sprowadzenia żywności, należy działać w porozumieniu z władzą polityczną i z Komitetem dyecezyalnym, będącym filią Komitetu biskupiego krakowskiego.

Jak się dowiaduje z niemałą boleścią, jest w dyecezyi naszej przeszło 20 kościołów spalonych, albo kulami zburzonych, czy mocno nadwerężonych, a mianowicie: w Grochowcach, Wyszatycach, Ujkowicach, Kosienicach, Radymnie, Tuczempach, Wiązownicy, Sieniawie, Radawie, Husakowie, Radochońcach, Tamanowicach, Rudniku, Nisku, Rozwadowie, Racławicach, Zarszynie, Łużnej, Staszkówce, Gorlicach i Ołpinach.

Udałem się do Rządu z prośbą o wydatną zapomogę na odbudowę tych kościołów, względnie na wystawienie tymczasowych baraków; ale sprawiedliwą jest rzeczą, aby do tego przyczyniło się także duchowieństwo wraz z ludem. Niechżę tedy każdy z kapłanów dyecezyi zdobędzie się na znaczną, o ile może ofiarę, a krom tego niech Rządcy parafii i Przełożeni klasztorów urządzą składkę w kościołach i prześlą ją niebawem do kancelaryi konsystorskiej".

**Dzwonienie po kościołach w powiecie przemyskim.** C. k. Starostwo w Przemyślu donosi dnia 29 sierpnia 1915. L. 129: Na pytanie z mej strony, czy wolno obecnie dzwonić w kościołach w tut. powiecie oznajmiła c. i k. Komenda wojskowa w Przemyślu pismem z dnia 28 b. L. 11689, że przeciw podobnemu dzwonieniu aż do dalszego rozporządzenia nie zachodzą żadne przeszkody. — C. k. radca Namiestnictwa Żeleski.

**Kapłani dyecezyi przemyskiej wywiezieni przez Rosyan.** Następujący księża zostali wywiezieni przez wojska rosyjskie i dotąd nie powrócili: ks. Adam Piękoś, proboszcz hon. w Niżankowicach; ks. Teofil Bukietyński, proboszcz w Czyszkach; ks. Michał Siedleczka, proboszcz w Lubartowej; ks. Fr. Zawisza, proboszcz w Laszkach; ks. Henryk Uchman, samoistny ekspozyt w Kolonii polskiej i ks. St. Malinowski, proboszcz w Zaleszczanach.

**† Ks. kanonik Jan Mazanek.** Dnia 29 sierpnia o godzinie 8 rano zmarł na udar serca, przeżywszy lat 57, Ks. Jan Mazanek, prałat domowy Ojca św., kanonik kapituły katedralnej krakowskiej, rektor seminaryum duchownego. Ś. p. Ks. Mazanek urodził się w roku 1858 w Głogowie pod Rzeszowem, studya teologiczne odbywał częściowo w seminaryum dyecezyalnem w Przemyślu, częściowo w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1882. Szereg lat pracował jako profesor seminaryum duchownego w Przemyślu; w roku 1906 został powołany przez śp. Ks. kardynała Puzynę do Krakowa i zamianowany kanonikiem kapituły katedralnej. Przez parę lat wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim teologie moralną. Od dwóch lat piastował godność rektora seminaryum duchownego. Zmarły

poza obowiązkami stanowiska pracował wiele piórem w zakresie teologii, umieszczając cenne studya i rozprawy w czasopismach teologicznych oraz w krakowskim „Przeglądzie Powszechnym". Jako rektor seminaryum zaskarbił sobie miłość alumnów, dzięki ojcowskiej dobroci i życzliwości dla młodzieży duchownej, którą też przedwczesna strata przełożonego nader boleśnie dotyka. Ś. p. Ks. kanonik Mazanek tak wśród duchowieństwa dyecezyi przemyskiej i krakowskiej pozostawia pamięć świątobliwego kapłana i człowieka niecodziennych zalet serca i umysłu. Pogrzeb odbył się dnia 1 września we środę.

**Kardynał Serafiono Vannutelli.** W Rzymie umarł w nocy 18 sierpnia dziekan św. Kollegium, kardynał Vannutelli w 82 roku życia. Przez śmierć jego ponosi Kollegium święte, stratę bardzo bolesną, ponieważ był jednym z najpływowszych i najwybitniejszych jego członków. Był długi czas nuncyuszem w Ameryce południowej, w Brukselli i w Wiedniu, posiadał wyszkolenie dyplomatyczne i uchodził za najzręczniejszego reprezentanta Kuryi, gdy chodziło o przedstawicielstwo na kongresach itp. za granicą. Długie lata znajdował się w pierwszym szeregu jako kandydat na Papieża, podczas ostatniego Koncilium, tylko wiek podeszły usuwał go na plan dalszy. Serafino Vannutelli urodził się w dniu 26 września 1834 roku w Genazzo i został w 1860 roku wyświęcony na kapłana. Jako audytor nuncyusza Meglia bawił na dworze cesarza Maksymiliana w Meksyku. W roku 1869 mianowany arcybiskupem tytuarnym Nicei i delegatem apostolskim w Ecuador i Peru. W roku 1887 mianowany kardynałem, rok później sekretarzem Kongregacyi inkwizycyi. Papież Benedykt XV. mianował go Cammerlengiem św. Kościoła.

**Pogrzeb ofiar rosyjskiego aeroplanu we Lwowie.** Z kaplicy przedpogrzebowej na ulicy Piekarskiej odbył się pogrzeb czterech ofiar, zabitych przez bombę, rzuconą z rosyjskiego aeroplanu na dworzec Podzamcze. Na przygotowanych czterech karawanach złożono zwłoki ś. p. Jana Kraemera, 42-letniego portyera w Brodach, Piotra Konarskiego, 44-letniego ekspedyenta kancelaryjnego w Brodach, Władysława Szerlowskiego funkcyonaryusza ruchu w Bordach i Jana Żytniaka, 52-letniego odźwiernego w Brodach. Najpierw odbył się pogrzeb Konarskiego, Szerlowskiego i Żytniaka, pochowanych według obrządku łacińskiego, a następnie Kraemera w towarzystkie pastora protestanckiego. Smutny ten korowód pogrzebowy poprzedzała orkiestra wojskowa. Za konduktem prócz rodzin postępowali delegaci kolei i wojskowości i tłumy publiczności. Konarskiego, Szerlowskiego i Żytniaka, pochowano we wspólnym grobie, obok nich zaś Kraemera.

**Śmierć matki i siostry Siczyńskiego.** Według doniesienia „Ukraińskiego Słowa" zmarła w Hadyńkowcach w powiecie husiatyńskim Ołena Siczyńska matka Mirosława, który wykonał zamach na śp. namiestnika Potockiego. Również zmarła siostra Siczyńskiego Irena, zamężna Rewiukowa.

**Echa rabunków pod koniec inwazyi.** Pamiętne są mieszkańcom Lwowa ostatnie dnie inwazyi rosyjskiej, kiedy to bandy złożone z kilku lub kilkunastu drabów w mundurach rosyjskich napadały na domy mieszkańców i dopuszczały się mordów i rabunków. Rabusiów prowadziły i wskazywały mieszkania ludzi przeważnie zamożnych najrozmaitsze indywidua, do których należał także dozorca domu przy ulicy Gródeckiej, Hryńko Diaczko. On to w dniu 20 czerwca nasłał na dom właściciela tej realności Druckera kilku uzbrojonych żołnierzy rosyjskich, którzy wpadli do mieszkania i pod groźbą rewolwerów zrabowali gotówkę 1400 kor i 400 rubli, oraz biżuteryę wartości 3400 koron. Przeciwko Diaczkowi odbyła się przed wzmocnionym trybunałem karnym rozprawa, której przewodniczył r. Philipp. oskarżał zaś prokurator Jagodziński. Po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków skazano Diaczka na 3 lata ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i ciemnicą co 3 miesiące.

**Strata pięciu synów.** Z Elbląga donoszą do „Kuryera Poznańskiego", że niejaki Penner z pobliskiej wioski stracił na wojnie pięciu synów. Kiedy nadeszła wiadomość o zgonie piątego, szósty i ostatni zgłosił się dobrowolnie do wojska.

**Śmierć od ukłócia osy.** Dzienniki morawskie donoszą o wypadku, wskazującym na jeszcze jedno niebezpieczeństwo, jakie może grozić ludziom przy jedzeniu owoców. Mianowicie w gruszkach wygryzają niekiedy osy głębokie dołki, w których są ukryte. W fabryce cukierków w Kralowem Hradcu 19-letnia robotnica ugryzła nieostrożnie taką gruszkę z ukrytą w niej osą, która dziewczynę ucięła w język. Nim przyszedł lekarz, język dziewczynie od ukłucia osy tak spuchł, że nieboga się zadusiła.

**Pieniądze do odebrania.** Przed dwoma miesiącami powracali uchodźcy do kraju. W Bochni zatrzymali się powracający a pakunki swoje ułożyli pod ścianami kamienic. Między powracającymi była matka z dwoma dziećmi-chłopcami, 8 i 10 letnimi. Otóż ci wyjęli z pakunku czyjegoś pudełko. Kiedy matka spostrzegła u dzieci pudełko, odebrała takowe a otworzywszy znalazła w niem 162 Kor. i metr krawiecki. Wypadek ten napełnił wielkim bólem sercem matki, bo dzieci jej nieświadomie wyrządziły krzywdę komuś z powracających w ojczyste progi. Pieniądze te złożono w urzędzie parafialnym w Bochni gdzie je odebrać można.

## Wiadomości kościelne.

**Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w dyecezyi przemyskiej.**

**Odznaczeni:** Przywilej noszenia Rokiety i Mantoletu kanon. otrzymał ks. Wojciech Filar, jubilat, proboszcz w Sławęcinie. Odznaczeni Expositorio canonicali: ks. Jan Moszkowicz, proboszcz w Jaślikach; ks. Józef Grzywa, em. ekspozyt w Sp...ach.

**Stopień Doktora** prawa kanonicznego otrzymał na uniwersytecie Gregoryańskim w Rzymie ks. Jan Kwolek, kapłan dyecezyi przemyskiej.

**Stopień Profesora** Pisma św. otrzymał w papieskim Instytucie biblijnym w Rzymie ks. Jan Stawarczyk, kapłan dyecezyi przemyskiej.

**Instytuowani:** ks. Tadeusz Stachurski, proboszcz w Stanach, na opróżnione probostwo w

Trzcianie; ks. Stanisław Ruciński, wikary w Urzejowicach, na probostwo w Radenicach.

**Zamianowani Ks.:** Aleksander Kwieciński, proboszcz w Jaśle, dziekanem jasielskim; Wojciech Wnęk, proboszcz w Dobrzechowie, dziekanem strzyżowskim; Franciszek Wolski proboszcz w Bliznem, dziekanem brzozowskim; Józef Borczyk, proboszcz w Humniskach, poddziekanim brzozowskim; Edward Glatzel, proboszcz w Niewodnej, poddziekanim strzyżowskim; Edmund Dutschka, proboszcz w Szebniach, poddziekanim jasielskim; Antoni Cząstka, b. wikary w Krośnie i tymczasowy administrator w Kaszycach i w Pruchinku, samoistnym ekspozytem w Łobozwi ad Jasień; Józef Przybyła, wikary w Łące, samoistnym ekspozytem w Spiach; Józef Górnicki, wikary w Dobromilu, ekspozytem w Tarnawce ad Babice, następnie administratorem w Baligrodzie; Antoni Kuziara, wikary w Urzejowicach ekspozytem w Barze; Jan Biały, wikary w Gorlicach, samoistnym ekspozytem w Koniuszkach siemianowskich; Jan Reichel, wikary w Jaworniku polskim, ekspozytem w Tarnawce ad Babice; Jan Stawarczyk, profesor Pisma św., kapelanem biskupim; Dr Jan Grochowski, kapelan biskupi, wikarym katedralnym; Wojciech Blajer, wikary w Błażowej, administratorem tamże; Augustyn Partykiewicz, wikary w Jasienicy, administratorem tamże; Jan Wszołek, wikary w Łańcucie, administratorem tamże; Jan Gielarowski, wikary w Boguchwale, administratorem tamże; Antoni Szkodziński, proboszcz w Michałówce, administratorem excurrendo w Stubnie; Stefan Pawłowski, b. wikary w Radymnie, tymczasowym administratorem w Czyszkach; Stanisław Banaś, wikary-deficyent w Turce nad Stryjem, tymczasowym administratorem w Nienadówce; Michał Kułacz, ekspozyt w Barze, tymczasowym administratorem w Łanowicach; Marcin Stec, wikary w Spiach, administratorem w Stanach; Władysław Kędra, proboszcz w Łużnej, administratorem excurrendo w Polnej; Jan Warzecha wikary w Czudcu, administratorem tamże; Stanisław Nawrocki, wikary w Jedliczu, administratorem tamże; Piotr Bajek, wikary w Żurawicy, tymczasowym administratorem w Świlczy na czas nieobecności ks. proboszcza; Franciszek Stąpor wikary w Niżankowicach, tymczasowym administratorem tamże; Feliks Chudy, wikary w Zaleszanach, tymczasowym administratorem tamże; Jan Ziemiański, wikary w Jarosławiu, tymczasowym administratorem w Kolonii polskiej; Józef Czerkies, wikary w Laszkach, tymczasowym administratorem tamże; Andrzej Sołtysik, wikary w Wesołej, tymczasowym administratorem w Lubartowej; Jan Lisiński, proboszcz w Golcowej, administratorem excurrendo w Gwoźnicy górnej na czas choroby ks. proboszcza.

# Lista strat.

**LISTA 153. Zabici w 33 p. obr. kraj. w 1, 2, 3, 6, 8, 9 komp.:** Buczak Jan, chorąży, Stryjówka; Barta Józef; Biłous Aleksander, Siemiginów; Bochenek Teodor, Letnia; Deindl Teodor, kapral, Mizun nowy; Didun Władysław, kapral, Felsztyn; Dorbiniak Onufer, fraiter, Borysław; Drohobycki Aleksander, Kołosyny; Dub Jan kapral Rożanka wyżna; Dukas Andrzej, Luczek dolny; Dzykoła Michał, fraiter, Chocim; Fediw Eljasz, fraiter; Fedytnik Juliusz, trębacz, fraiter, Drohobycz; Frey Jan, Ugartsberg; Gębajło Eljasz, Wołoska wieś; Hawrylak Pantalemon, kapral, Stynawa wyżna; Herczak Aleksy, Wacowice; Hoffmann Maks., Drohobycz; Holub Wilhelm; Hołyński Mikołaj, Hołyń; Iwanyszyn Grzegorz; Jacków Michał, fraiter, Litynia; Jacymak Jan Knioziołuka; Kicula Michał, plut.; Kienduk Izydor, Chocim; Kilczycki Michał, Czetnica; Korol Stefan; Kowalski Franciszek, Rożniatów; Król Jan, Truskawiec; Litwin Wasyl, Straszewice; Loik Łukasz, Daszawa; Maciurowicz Michał, kapral; Magulij Bazyli, Niebyłów; Matlak Jakób, Bolechów ruski; Matwijów Teodor, Wolica Hnizdyczowska; Mazur Grzegorz; Mazur Fedor, Wierzchina; Medwid Jan, Rolów; Melnyk Andrzej, Podmichale; Pańków Seńko, Betejów; Pikutyk Bazyli kapral; Reif Szymon; Rudawski Leon, Nadziejów; Saldan Jan, Hnizdyczów; Semańczuk Grzegorz, fraiter, Sweryczów; Sobol Józef, plut., Wołoska wieś; Stasny Hugo; Stecyszyn Michał; Stefanków Mikołaj, Myslów; Stefanyszyn Dymitr fraiter, Lecówka; Surma Stefan, fraiter; Szaban Eljasz; Szlezak Hugo fraiter; Tolbkowski Jakób, Bronica; Torko Teodor, Mizuń stary; Turus Teodor, fraiter; Wajda Grzegorz, kapral; Wasserbach Moses, Turka; Wiliński Karol, fraiter; Wołkowiecki Grzegorz, Dolina; Wysocki Bazyli, Wykoty.

**Zabici z 33 p. pospol. ruszenia 1 komp. są:** Charów Stefan feldw., Litinia; Ilkoś Jan. plut., Tustanowice; Mielnicki Bazyli, kapral, Czernica; Nakoneczny Stefan, Przewoziec; Pasierbnek Stanisław, fr., Przemyśl; Sokołowski Stanisław plut., Bereźnica szlach.; Teichmann Lipa, Zupane; Wasylenko Michał, Gaje niżne.

**Nadto zabici:** Rychlik Antoni 5 bat. strzelców polnych, Zebrzydowice; Skudrzyk Jan, 31 p. obr. kraj. Pisarzowice.

**W niewoli z 33 p. obr. kraj. z 6, 12, 8, 3 komp.** są: Kołpecki Dymitr, chorąży; Babij Bazyli, Berłohy; Babij Panko; Baecker Abraham, Nowesioło; Balasz Dymitr, fraiter, Waniowice; Bałyta Jan, Kotoryny; Baran Dymitr, Tatarsko; Belak Bazyli, Strutyn wyżny; Białyk Mikołaj, Rypianka; Bilaniuk Paweł; Biliński Aleksander, Mochnote; Biliński Jan fraiter; Bodlar Fedor, Dołęka; Bodnar Paweł, Orów; Borys Grzegorz, Niżniów dolny; Borys Jakób, fraiter, Szade; Buć Piotr, Kornalowiec; Buszko Józef, kapral, Raków; Bycz Eljasz, Błazów; Chaman Michał, Malechów; Chomyn Piotr, Ilemnia; Choszczowski Wincenty kapral; Ciyasz Franciszek Topolnica; Deleńko Jan; Drechsler Józef; Drobyk Stanisław, fraiter, Turka; Drokopyszyn Piotr; Duda Jan, kapral; Fedkowicz Bazyli; Grabowicz Jan, Rudniki; Grabowicz Michał; Haas Gustaw; Hajiw Teodor; Haler Jakób; Haluk Jan, Strutyn niżny; Hałyk Dymitr, Cołhany; Hanczar Stefan, Słobódka; Hawryszczak Dymitr; Hirth Baruch, Wołcze; Hołod Michał, Stryj; Hołowaty Jan, Soluków; Hruszka Michał; Hrysylak Jan; Husak Michał, Pasieczna; Ilciów Jan, Rajtarowice; Iwanicki Stefan; Jacków Michał, fraiter, Broszniów; Jahusoka Mikołaj, Brundorf; Jarema Maks.; Jaszczyszyn Antoni,

Ćwitowa; Jaworski Julian, Tustanowice; Jawyn Dymitr; Jemec Basil; Kalynowicz Mikołaj; Kamiński Jan, fraiter; Kaniuga Franciszek, Stryj; Kaszczyniec Jan, Skole; Kawecki, Przemieczniki; Kiszcza Jan; Kloczanyk Grzegorz, Czerany; Kobryn Aleksander, kapral, Jasieniowiec; Koca Mikołaj, Dorozów; Kohut Franciszek; Komarnicki Michał; Kondur Stefan, Dorozów; Kopel Dymitr, Pzołhany; Kos Tymoteusz, Lopianka; Kościów Teodor, Popiele; Kosołowicz Michał, Ilnik; Koss Teodor, Łopianka; Kotyl Bazyli; Kowal Michał, Rachin; Kozar Bazyil, Letnia; Krechowiecki de Bukalko Maks, Krechowice; Krecul Grzegorz, Pryslap; Kucyk Jan; Kusyłow Jan, Pietniczany; Kutynijcz Pantalemon, Solec; Kwaśniewski Mikołaj; Lasota Michał; Laufer Abraham, Smorze; Lemiszewski Mikołaj Mikołajów; Lesiów Mikołaj; Leśków Michał, Topolsko; Leszko Grzegorz, Ilemnia; Lisiewicz Paweł, Hnizdyczów; Łobuz Andrzej, Sambor; Loew Teodor, Wołoszcza; Łubyk Michał, Plawie; Lutkiewicz Bazyli; Łypyn Michał, Letnia; Maćko Ignacy, Orów; Macuk Jan, Żydaczów; Malanyj Aleksander, Lisowice; Manner Aszer. Stryj; Marków Bazyli, Hnizdyczów; Maryjczyn Jan, Siwka wojniłowska; Maryjczyn Józef, Siwka wojniłowska; Maryjczyn Teodor, Siwka wojniłowska; Matkowski Jan, Turze; Melnyk Bazyli, Miebyłów; Melnyk Tymoteusz, Babice podróżne; Midziak Bazyli, Rozwadów; Moedlinger Jakób, feld. Sambor; Morys Jan, kapral, Kamień; Mudryj Józef; Mudrys Władysław, kapral; Multaczyński Karol, Bolechów; Myketyn Piotr. kapral, Rachin; Nahlak Bazyli, Tuchla; Nebelski Bazyli Lutowiska; Nesłozowski Stefan, Olszanik; Pelczarski Franciszek; Pasławski Bazyli, kapral, Modrycz; Plekan Mikołaj, Cerchawa; Poluha Stefan, Torczynowice; Pomach Jan, fraiter; Popyk Aleksander, Turcza wielka; Prokop Łukasz, kapral, Stary Sambor; Pukacz Bazyli; Regusiewicz Jan, Brzezina; Rodlowski Bazyli, Letnia; Romanyszyn Jan. Trościaniec; Rożniatowski Józef, Dolina; Saurak Jan, fraiter, Uhrynów stary; Schuster Zygmunt; Semanów Piotr. Broszniów; Semerdak Wojciech, Dąbrówka; Semkow Grzegorz, Holeszków; Sendzel Oleksa; Serniwka Stefan, Strzelbica; Sikora Jan, Kałusz; Składij Bazyli, Kawsko; Sobol Józef, Wołoska wieś; Sokołowski Wincenty, Stara sól; Sorówka Stefan plut., Strzałkowice; Sowa Leon, kapral, Drohobycz; Stefanyszyn Jan, Trościaniec; Stula Michał, Seredne; Sydoryj Piotr; Szeparowicz Michał, Łukawica wyżna; Sztarp Aleksy, Uroz; Szubyn Grzegorz, Cisów; Szyło Jan, Synowódzko wyżne; Szyło Stefan; Szymski Onufer; Szynkaś Jan; Tabaczuk Michał, Tomaszowce; Tiahur Teodor, Dołzka; Tiutunyk Jan, Petranka; Tkaczyk Józef. feldw. szt.; Torko Teodor, Mizuń stary; Tripsz Bazyli, Łopianka; Tureke Michał; Turyk Grzegorz; Vesely Franciszek; Wasylków Filip, Turady; Weretczyn Bazyli, Turcza mała; Witkowski Jan, Rozdół; Witruwk Antoni, Sulatycze; Woda Mikołaj, Mikołajów; Wołczański Józef, Komorniki; Zalobok Daniel; Zełenko Józef, Chocim; Zul Teodor.

**W niewoli z 31 p. obr. kraj. z 2, 3 komp. są:** Kosiba Stanisław, Sękowa; Kozub Jan, Oświęcim; Nikiel Józef, Kęty; Olech Jan, Bystra; Schanzer Bernard, Kobiernice; Skrudlik Franciszek, Zator; Śliwa Franciszek, Glinik maryampolski; Szymik Jan, Biała; Wawok Rudolf, Porąbka.

**W niewoli z 12 p. obr. kraj. są:** Babiuk Jan, Jurkowice (ranny); Ilkow Michał, Nazurna; Kosiuczek Teodor, Zielona; Nastasiuk Grzegorz, Dora.

**W niewoli z 33 p. posp. ruszenia 1 komp.:** Jurkiewicz Michał, porucznik (ranny); Nowak Franciszek nadporucz. (ranny); Hoński Pańko, fraiter, Siołko.

**Nadto są w niewoli:** Leśkow Aleksander, 36 p. obr. kraj. Juseptycze; Miszkowski Emilian, kapral, 36 p. posp. rusz. Kałusz; Paciorek Wojciech, 21 pp. Żywiec; Siwek Franciszek 21 pp. Tyniec; Szygalski Józef, jednor. kapral 24 p. obr. kraj. Lwów; Hetmann Stefan, Byszów (ranny); Huds Wasyl, Pańska; Mamczarski Józef, Kraków; Michnowski Juliusz, feldw., Lwów; Pukowski Stefan; Starycki Michał; Wołodeka Mikuła, Kraków.

**LISTA 154. Zabici w 9 pp.:** Baran Józef, kapral, Perekosy; Chorąży Andrzej, Staszkówka; Fedyczak Jacko, Chaszczowanie; Gromada Franciszek, Zubsuche; Kukyciak, Aleksander, Tarnawka; Melnyk Bazyli, Równia; Oleśków Ferdynand, Młyniska; Szuszdakowski Antoni, Jelina; Tarasek Antoni, Krużlowa wyżna; Tokarczyk Franciszek, Suchastruga; Zając Jan, Rdzawka.

**Zabici w 95 pp. w 14 komp.:** Babij Jan, kapral, Kotówka; Bihun Grzegorz, Chorostków; Nyczka Mikołaj, kapral. Kotówka; Świderski Jan; Tejsar Piotr, Temerowce; Tremluk Stefan, Latacz; Zaharyszyn Stefan, Przewłoka; Zalewski Piotr, Zwiniacz; Zimoroz Michał, Petlikowce stare.

**Zabici w 58 pp.:** Ciomko Wasyl, Jabłonków; Weiz Józef, Bohorodczany; Żurowski Michał, Puźniki.

**Zabici w 36 p. obrony krajowej:** Cyga-Karpiński Tadeusz, major, Bochnia; Biłous Bazyli, kapral Rożanówka; Jakubenko Józef; Nawałkowski Jan, Petrinczak Wasyl, Szuparka; Skawski Franciszek, Bowice; Widzyk Tomasz, Moszczanica.

**Nadto zabici:** Augustyński Józef, 1 bat. saperów, Biskupice; Brocki Stanisław, 30 bat. strzelców polnych Lanckorona; Czulak Tomasz, 31 p. obr. kraj. Międzybrodzie lipn.; Damian Marcin, 6 bat. strzelców polnych, Karków; Filipiak Józef, 32 p. pospolitego rusz., Ćwików; Hodurek Jan 93 pp. Rudnik; Hrehorczuk Wasyl 30 bat. strzelców polnych Tyszkowce; Hrycyna Bazylij plut., 4 p. ułanów, Olesko; Kargol Stanisław, 10 bat. saperów; Miotła Stanisław, 20 pp. 8 komp.; Sacha Jan, 6 bat. strzel. polnych, Łysa góra; Słowikowski Eustachy, plut., 9 komp. dla strzeżenia mostów, Krechowice; Witoszyński Józef, jednor. ochotnik kapral 91 pp., Worobijówka.

**W niewoli z 9 pp. z 1, 2, 3, 4, 8, 10, 15 i 16 komp.:** Andruchów Michał, służ. ofic. Przewoziec; Baczyk Matwij, Hnizdyczów; Bełej Jan, Wojniłów; Bihun Iwan, Strutyn wyżny; Bogański Jan, Nowy Sącz; Bublik Bazyli, fraiter, Bolechów; Bura Teodor, Zerekory wojniłowskie; Chomyn Mikołaj, Dzieduszyce wielkie; Chyłyk Jan; Cuda Józef, Domatko; Dawidczak Wasyl, Żydaczów; Dudka Wojciech Glinik maryampolski; Duryba Michał, Zawadka; Dyrów Jacko kapral, Jasienowiec; Fediów Jan, Protesy; Gudz Wasyl, Holeszów; Hałan Jan, Ujście; Halpern Michał, Stryj; Hauptmann Herman, Bolechów; Hauptmann Semel, Bolechów; Hausman Leib, Stryj; Hawryłów Pańko, Kamień; Hładycz Antoni, Żydaczów; Hnatów Grzegorz, Kijourec;

Horowitz Majer, Żurawno; Hryciów Mikołaj, Ldziany; Hrycyniak Stefan; Ilczyszyn Wasyl, Holeszów; Iwańkowski Józef; Jahrmark Moses, Ulucz; Kałuniczyn Stefan, Ceniawa; Kasper Piotr, Grabowiec; Kiszczuk Paweł, Nowosielica; Kłym Mikołaj, Oporzec; Kłym Nikita; Kołeczek Józef, Kłowaczów; Kołodziej Jan, Nakoszyn; Kopczyński Wojciech, Nowy Sącz; Kozan Michał, Kopanka; Kucil Nikoła, Dolina; Kyrnyk Daniel, Podnichole; Lapij Mikołaj kapral, Wełdzisz; Lucak Hryń, Studianka; Luczkowicz Szymon, Florinka; Marczuk Aleksander, Jamielna; Marusiak Józef, plut., Bolechów; Masłejowicz Paweł, kapral, Koziowa; Mazepa Jan, Ruda; Menczuk Michał, Zawadka; Michajluk Michał, Nowica; Mizun Eustachy, Jasień; Motykiewicz Stefan, Rożniatów; Muehlbauer Edward, Machliniec; Olijnik Michał, Duliby; Pasiecznyk Jakim, Kulaszowce; Popadyn Jan, Manasterzec; Purej Bazyli, Wołosianka; Romanów Grzegorz, Wiercany; Rapczyński Józef, Nowy Sącz; Ruk Jan, Nakoszyn; Ruk Józef, Zagórzyce; Ryś Wojciech, Rzeszów; Ryszkowski Mikołaj, Swaryczów; Samiło Dymitr, służ. of., Spas; Skolski Mikołaj, Pławie; Stangret Michał, Rudnik; Spanier Moses, Nowy Sącz; Stefaniszyn Bronisław, Stryj; Szczepaniuk Władysław, Procijowa; Tuczapski Stanisław kapral, Monaster; Wajda Mikołaj, Juseptycze; Wilkowicz; Wintoniw Bazyli, Dołhe kałuskie; Wintoniów Jan; Wójcik Jan, Kawszelowa; Worobec Piotr, Rogóżno; Wychowaniec Mikołaj, Dobromil.

**W niewoli z 95 pp. 14 komp. są:** Dr Jaworski Antoni, kadet, Chłopówka; Antoszków Mikołaj, Skoromochy; Babij Michał, Olchowiec; Bodnar Prokop; Bodnaruk Paweł, Szuparka; Burkowski Jakób, fr., Dawidów wielki; Ciupryk Daniel, Nowosiółka; Czernecki Jan plut., Majdan; Czornij Michał, Strzałkowce; Demkowicz Kość, Bilcze; Denega Piotr, Słobódka; Derij Konrad, Dolina; Diduszok Mykita, Uhryńkowce; Duda Michał, Koropiec; Filip Michał, Trybuchowce; Gul Piotr, Barycz; Hałczuk Mikołaj; Hołowaty Bazyli, Germakówka; Hrynyk Dymitr; Iwanyszyn Jakim, Lesieczniki; Jasiega Mikołaj, kapral, Bohorodyszyn; Jurczyszyn Michał, Iwanie; Kohut Grzegorz; Konyk Roman, fraiter, Brzeżany; Kostowiecki Piotr, kapral, Husiatyn; Krawecki Antoni, Połowce; Kret Aleksander, Peczenia; Kucij Michał, kapral, Wygnanka; Kuz Marcin; Lachowicz Michał, Czarnokońce; Lawitz Józef; Lestiuk Stefan, Soroki; Łopuszniak Paweł, Capowce; Maciejowski Józef; Maksymczuk Iwan, kapral, Kociubińczyki; Mańdziak Mich.; Martynowski Stefan; Michajluk Hryć, Sokołów; Moroz Stanisław; Olchowy Józef, Zwiahel; Oleksiów Jan, Szuparka; Owczaryk Oleksa, Ostra; Oziemiński Eugeniusz, Czerwonogród; Pawluk Jan, Słobódka; Pidruczny Jan, Buczkowce; Poniekielski Józef; Rejca Stefan, Teofilówka; Rosenbaum Samuel, Mielnica; Schwarz Józef, fr. Probużna; Sozański Eustachy, kapral, Wołoszcza; Teitel Daniel, Buczacz; Tertiuk Mikołaj, Porchowa; Trenka Iwan, Nowostawce.

**W niewoli z 3 p. ułanów obrony krajowej są:** Atamaniuk Damian, Wolica; Droń Teodor, Kowalówka; Kokocki Stefan, Kobylnica ruska; Lachowski Franciszek syn Józefa, Dublany; Łychacz Piotr, Stare Sioło; Petryczka Grzegorz, Modrycz; Redkwa Dymitr, Jarczowce (ranny); Sioma Konstatny, Koniuszki.

**W niewoli z 6 p. ułanów są:** Kozak Bazyli, Zaborze; Kramarski Jakób, Raczyna; Krzyś Jakób, Kamień; Maziarz Stanisław, Mostki; Ozga Błażej, Wasylów; Pelc Władysław, kapral, Handzlówka.

**Nadto są w niewoli:** Azorowna Aleksa, Dorna; Babczuk Iwan (ranny); Baruch Kek, Zielona; Bednarz Tomasz (ranny); Bokuk Aleksy, Drohobycz (ranny); Borówka Franciszek, Prebendów; Dipin Fredko; Dorosz Nikodem; Drzakula Stojan, Sanok; Dubaniowski Stanisław 11 p. ułanów, Komarno; Farmuga azyli, fraiter 36 p. obr. kraj. Rudniki; Fichtelberg Herman, Sambor (ranny); Flak Jan; Galtrujan Kazimierz, Sokal; Garlicz Wasyl, Bronica; Golda Cypryan, Zwertków; Goldewicz Wiktor, tren 10 dyw., Uszwica; Gotowski Dymitr; Gregorowski Wasyl, Jasień; Gudsiński Antoni (ranny); Gudul Iwan bat. strzelców polnych, Palenie; Hanuszczak Piotr, plut., 36 p. obr. kraj. Kornicz; Janik Walenty, 29 p. armat polnych, Hyżne; Jaworski Maks.,; Kafyk Teodor, Ostrów (ranny); Kalman Wiktor, podofic., Libuchowa; Kamler Leon, podoficer; Kozicki Franciszek; Kostecki Marcin; Krawiec (Krawetsch Józef; Krusz Jakób, fraiter, 33 pp. straż kolei w Nawybach, Biskowice; Kulczycki (Kultschitzki) Gustaw; Kuszer (Kuscher Teofil; Kuziow Mikołaj, Ujście; Kwolik (Kvoulik) Wasyl, Postakówka (ranny,; Lochmann Bogumił, Michowa (ranny); Maćków Dymitr, Krupko; Majchrowski Semen (ranny); Marcinko Maksym, Winniki; Marek Józef, 29 p. armat polnych, Kadłubiska; Mausch Moses; Melnik Aschuk, Tschesko; Mesujański Jan, podoficer; Michajlowicz Stefan; Miklak Michał; Naciak Teodor 33 komp. posp. r. żand. straż kolei, Hrzylki, Turze; Ochmann Bernard, Tustanowice; Oskarczyk Jan, (ranny); Paszkowski Michał, tren 5 dyw., Chmieliska; Paskowicz Bazyli; Petriczak Justyn; Petrowski Stanisław; Płachta Jan, Jaseniwskie; Pułchłanak Michał; Sandor Henryk; Saposki Stanisław, Ujkowice; Szaja Władysław, Drohobycz (ranny); Seewald Józef, Radgoszcz; Śliwiński Józef, Skała; Sołtys Michał; Semnik Jakób; Sendra Franciszek, Osobnica; Smagacz Jan, 10 dyw. artyl. polnej, Dubcza mała; Smolik Józef; Soroka Józef, Krużyki; Stefankiw Piotr; Strassberg Herman, podof. Drohobycz; Szczerbiak Mikołaj, syn Oleksego, 10 p. artyl. górskiej, Kołodziejówka; Szeupak (Szczupak) Stanisław, Jasień; Tarnawiecki Artur, fajerwerker, 10 p. artyl. górskiej, Popielniki; Tschechusch Eljasz; Tumen Mikołaj; Vojceh Wjek, Siemiechów (Tarnów); Wiglusz Błażej, tren 10 dyw., Chmielnik; Wojnarski Stanisław; Wołch Wawrzyniec 11 p. ułanów, Pisarowce (ranny); Wosiński Fed., Głębowice; Wosnak Stefan, Sambor (ranny); Wojnarowski Tomasz, ochotnik; Żaba Ilia; Zarogny Józef, Dąbrowa; Zeiler Osiasz, Drohobycz; Ziczew Bazyli (ranny;) Zwierzański Antoni.

## Jeńcy przebywający w niewoli rosyjskiej.

Albuszkowski Adam, rzym.-kat. lat 23, żołnierz 20 pp., przebywa w Omsku; Ambrozik, rzym.-kat. lat 42, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Orłowie, gubernii Wiackiej; Bielin Francisz., rzym.-kat. lat 30, feldwebel, miejsce pobytu nie po-

dane; Bigajski Ludwik, rzym.-kat. lat 39, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Omsku; Bil Piotr, rzym.-kat, lat 27, żołnierz 20 pp. przebywa w Omsku; Bochenek Jan, gr.-kat. lat 37, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia przebywa w Charkowie; Bogdanik Tadeusz, rzym.-kat. lat 20, chorąży 2 pp., chory na biegunkę, przebywa w Moskwie w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 8; Bolger (Bolzer) Mojżesz, wyznania izraelickiego, żołnierz 16 p. piechoty, przebywa w Omsku; Borsuk Józef, rzym.-kat. lat 39, żołnierz 16 pp., przebywa w Barnaul, gubernii Tomskiej; Brodniak Marcin, rzym.-kat. lat 36 żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Brożek Tomasz, rzym.-kat. lat 33, kapitan 56 pułku piechoty, przebywa w Penzie; Buhaj Fr., rzym.-kat. lat 24, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Barnaulu, gubernii Tomskiej; Bukajski Józef, rzym.-kat. lat 40, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Omsku; Buptas Jan, rzym.-kat. lat 24, żołnierz 13 pułku piechoty, przebywa jako ranny w Moskwie w szpitalu ewakuacyjnym Nr 12; Chamela Stanisław, rzym.-kat. lat 39 żołnierz 16 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Chruszczyński Stanisław, rzym.-kat., lat 39, żołnierz 16 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Cukowski Jan, rzym.-kat. lat 43, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Cula Jędrzej, rzym.-kat., lat 33, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Czamara Franciszek, rzym.-kat. lat 18, legionista 2 pułku legionu polskiego, miejsca pobytu nie podano; Czech Jan, rzym.-kat. lat 26, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Czerniak Józef, rzym.-kat. lat 20, żołnierz 2 pułku piechoty, przebywa w Moskwie, jako ranny w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 12; Dezsö Molnar, rzym.-kat. lat 34, żołnierz 38 pułku piechoty przebywa w Soligalitsch, gubernii Kostromskiej; Drężkiewicz Jan, rzym.-kat, lat 38, żołnierz 16 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Dreksel P., rzym.-kat., lat 40, żołnierz 16 pułku piechoty przebywa w Omsku; Drost Walenty, rzym.-kat. lat 35, żołnierz 40 pułku piechoty przebywa w Kurganie, gubernii Tobolskiej; Drzygowski Michał, rzym.-kat. lat 39, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Drzywadski Feliks, rzym.-kat. lat 42, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Dudziak Franciszek, rzym.-kat. lat 30 podporucznik 56 pułku piechoty, przestrzelenie dolnej szczęki, przebywa jako ranny w Moskwie w ewakuacyjnym szpitalu Nr. 8; Dugaszewski Kazimierz, rzym-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Femysz Kazimierz, rzym.-kat. lat 38, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Gacek Wojtek, rzym.-kat. lat 27, podoficer 6 pułku artyleryi, przebywa w Barnaulu gubernii Tomskiej; Gajda Albin, rzym.-kat., lat 36, żołnierz 16 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Gajko Floryan, rzym.-kat. lat 39, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Barnaulu, gubernii Tomskiej; Galonka Antoni, rzym.-kat. lat 27, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Barnaulu, gubernii Tomskiej; Gemsser Ignacy rzym.-kat. lat 29, podoficer 18 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Ufie; Genzba Woiciech, rzym.-kat, lat 38, żołnierz 18 pułku obrony krajowej, przebywa jako ranny w Tule, w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 8; Gelszyk Woiciech rzym.-kat, lat 35, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Gipcener Izaak, wyznania izraelickiego, lat 42, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia przebywa w Omsku; Goldberg Jakób, wyznania mojżeszowego, lat 41, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Omsku; Gąsior Edward, rzym.-kat. lat 41, żołnierz 16 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Gorel (recte Horel) Jan, rzym.-kat. lat 33, żołnierz 51 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Gruber Tadeusz, rzym.-kat. lat 26, żołnierz 35 pułku piechoty, ranny, przebywa w Wolsku, gubernii Saratowskiej; Gruener vel Grina Salomon, wyznania mojżeszowego, lat 21 żołnierz 16 pułku piechoty przebywa w Penzie; Grzegorik Wojtek, rzym.-kat, lat 27, żołnierz 13 pułku piechoty przebywa w Barnaulu, gubernii Tomskiej; Gusner vel Hausner Floryan, rzym.-kat. lat 41, żołnierz 97 pułku piechoty, przebywa w Penzie; Guzik Julian, rzym.-kat.. lat 21, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Heiden Ludwik, rzym.-kat.. lat 29, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Hirschelschmidt Jan, rzym.-kat. lat 29, c. i k. kapitan 16 pułku obrony krajowej, jako ranny, przebywa w Aczinsku, gubernii Jeniseiskiej; Hikin lub Gikin Teofil, rzym.-kat. lat 41, żołnierz 16 pułku p., przebywa w Omsku; Havito Tomasz rzym.-kat.; lat 21, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Holenek Jan, rzym.-kat. lat 22, ułan 1 pułku ułanów, przebywa w Boryssoglebsku, gubernii Tembowskiej; Huppert Izak, wyznania mojż., żołnierz odd. sanitarnego Nr. 13, przebywa w Rostowie nad Donem; Hytio Bernard, rzym.-kat. lat 37, żołnierz 16 pułku piechoty, jako ranny, przebywa w Moskwie w ewakuacyjnym szpitalu Nr. 12; Jost Frank, rzym.-kat. lat 21 żołnierz 75 pułku piechoty przebywa w Orłowie, gubernii Wiackiej; Kaszycki Zdzisław, rzym.-kat. lat 25, plutonowy (Zugsfuehrer) 20 pułku piechoty, przebywa w Norechcie gubernii Kostromskiej; Kisielewski Kazim., rzym.-kat, lat 20, żołnierz 12 dywizyi trenu przebywa w Petropawłowsku, gub. Akmolińskiej; Kisielecki Aleksander, rzym.-kat. lat 39, żołnierz 16 pułku pospolitego rusz., przebywa w Charkowie; Klein Józef, rzym.-kat. lat 21 żołnierz 73 pułku piechoty, przebywa w Penzie; Klita Paweł, rzym.-kat. lat 39 żołnierz 16 pułku piech., przebywa w Omsku; Kosmownicki Jan, rzym.-kat. lat 18, żołnierz 13 pułku piech., przebywa jako ranny w Niżnym Nowogrodzie; Kotyba Jan, rzym.-kat., lat 39, żołnierz 16 pp. przebywa w Omsku; Kozinacki Wincenty, rzym.-kat. lat 39, żołnierz 16 pułku pospolitego rusz., przebywa w Omsku; Koziołek Wacław, rzym.-kat. lat 28, żołnierz 13 pułku piechoty przebywa w Omsku; Kruszanowski Józef, rzym.-kat. lat 23, żołnierz 56 pułku piechoty, przebywa w Samarkandzie; Krycan Józef, rzym.-kat. lat 36, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Omsku; Kulik Michał, gr.-kat, lat 26, kapral 222 batalionu posp. rusz. przebywa w Niżnym Nowogrodzie; Kupferschwein Tobias, rzym.kat, lat 22 żołnierz 20 pułku piechoty przebywa w Omsku; Kwaśniewski Mikołaj, gr.-kat. lat 30, plutonowy (Zugsfuehrer) 33 pułku obrony krajowej, przebywa w Petropawłowsku, gubernii Akmolińskiej; Krysztek Alfons., rzym.-kat. lat 29, podporucznik 30 batalionu strzelców, przebywa jako ranny w Moskwie w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 66; Kutschera Stanisław, rzym.-kat. lat 25, żołnierz 13 pułku piechoty, przebywa w Taszkencie; Lasa

Antoni, rzym.-kat. lat 27, żołnierz 20 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Leichter Szymon, wyznania mojż., lat 33 podporucznik 95 pułku piech. przebywa w Rylsku, gubernii Kurskiej; Leiko Emil, rzym.-kat, lat 25, aspirant lekarski przy 84 pułku p., przebywa w Putywlu gubernii Kurskiej; Lorincz Józef, rzym.-kat, lat 25, piekarz przebywa w Soligalicz, gubernii Kostromskiej; Makuta Jan, rzym.-kat, lat 39, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Maślanka Zygmunt, rzym.-kat. lat 33, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Matula Karol, rzym.-kat. lat 42, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Matysek Jan, rzym-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku piech., przebywa Omsku; Mestik Piotr, rzym.-kat., lat 25, podoficer 1 pułku ułanów, był rannym, obecnie zdrów przebywa w Penzie w gubernii Moskiewskiej; Macilowski Ignacy, rzym.-kat. lat 20, student medycyny w polowym szpitalu przebywa w Lgowie w gubernii Kurskiej; Massaw Mikołaj, rzym.-kat., lat 18, żołnierz 2 pułku Legionu polskiego, miejsca pobytu nie podano; Nonczyk Franciszek, rzym.-kat., lat 41, żołnierz 16 pułku pospolitego rusz., przebywa w Omsku; Nidecki Stanisław, rzym.-kat., lat 33, żołnierz 16 pułku obrony kraj., przebywa w Charkowie w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 62; Niemczyk Marcin, rzym.kat., lat 39, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Nowak Wojciech, rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia przebywa w Charkowie; Oleksyn Jan, rzym.-kat., lat 36, żołnierz 16 pułku piech., przebywa w Omsku; Oramusz Piotr, rzym.-kat, lat 38, żołnierz 16 pułku p., ranny w nogę, przebywa w Charkowie w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 82; Oślak Józef, rzym.-kat., lat 23, żołnierz 2 pułku piechoty, przebywa w Omsku, Olt Ludwik, rzym.-kat, lat 39, porucznik 20 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Niżnym Nowogrodzie; Pałasz Jan rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Panek Ferdynand, rzym.-kat., lat 20, żołnierz 8 pułku p., przebywa w Tobolsku; Panek Kazimierz, rzym.-kat. lat 39, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Pawlikowski Stefan Michał, rzym.-kat., lat 27, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Barnaulu, gub. Tomskiej; Petrik Józef, rzym.-kat., lat 18, legionista 2 pułku Legionów polskich, ranny, miejsce pobytu nie podane; Petruk Wasyl, rzym.-kat. lat 36, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebyaw w Omsku; Piątkowski Stanisław, rzym.-kat, lat 22, żołnierz 34 pułku piechoty przebywa w Orłowie, gubernii Wieckiej; Pilsch vel Pilasz Franciszek, rzym.-kat., lat 24, żołnierz 16 pułku piechoty przebywa w Omsku; Pinkas Hersz, wyznania mojżeszowego, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Chabarowsku gubernii Primorskiej; Pisztalia Józef, rzym.-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Pitułko Leon, rzym.-kat., komendant 28 pułku posp .rusz., batal. 1-228, ranny, przebywa w Irbith gubernii Pernskiej; Pitwer Jan, rzym.-kat, lat 41, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Podgórski Wincenty, rzym.-kat. lat 21, żołnierz 2 pułku Legionu polskiego, ranny, miejsca pobytu nie podano; Podowiński Piotr, rzym.-kat., lat 38, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Poprawa Dominik, rzym.-kat., lat 27, żołnierz 13 pułku piechoty, przebywa jako ranny w Tule w szpitalu ewakuacyjnym Nr. 33; Rosenberg Maks, wyznania mojż., lat 38, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Ruca Franciszek, rzym.-kat., lat 36, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Semaniuk Jurko, gr.-kat., lat 31, żołnierz 1 pułku ułanów obrony krajowej, przebywa w Nijsku w gubernii Tomskiej; Skut Antoni, rzym.-kat. lat 36, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Charkowie; Śliwiński Wojciech, rzym.-kat., lat 36, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Tomsku; Smyka Feliks, rzym.-kat, lat 31, żołnierz 2 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Spies Ludwik, rzym.-kat., lat 25 sierżant (feldwebel), kadet aspirant 35 p. p. przebywa w Murowie gubernii Włodzimierskiej; Stankiewicz Józef, rzym.-kat. lat 33, podoficer 15 pułku piechoty, przebywa w Barnaulu, gubernii Tomskiej; Stolz Franciszek, rzym.-kat., lat 22, żołnierz ,27 pułku piechoty przebywa w Penzie; Suski Miszo, gr.-kat., lat 20, żołnierz 11 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Szarf Chaim, wyznania mojżeszowego, lat 40, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Omsku; Szeprawski (Sieprawski) Aleksander, rzym.-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Omsku; Sykura Stefan, rzym.-kat. lat 32, kadet 32 pułku piechoty przebywa w Petropawłowsku gubernii Akmolińskiej; Szmaczan Andrzej, rzym.-kat. lat 41, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Szwemski Kazimierz, rzym.-kat., lat 19, żołnierz 2 pułku piechoty przebywa w Omsku; Tobola Henryk, rzym.-kat. lat 21, żołnierz 16 pułku obrony kr., przebywa w Omsku; Tomasik Alfred, rzym.kat., lat 26, żołnierz 30 pułku piecohty, miejsca pobytu nie podano; Tonkel Alfons rzym.-kat. lat 19, fraiter 13 pułku piechoty, przebywa w Petropawłowsku, gubernia Akmolińska; Turek Michał, rzym.-kat., lat 38 żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Walka Tadeusz Karol, rzym.kat. jednoroczny och., tytularny kapral 18 pułku obrony krajowej, zmarł na porażenie serca w Włodzimierzu w Rosyi; Weintraub Hersch, wyznania mojż., żołnierz 40 pułku p., przebywa w Chabarowsku, gubernii Primorskiej; Weissblatt Moritz, wyznania mojżeszowego, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Chabarowsku, gubernii Primorskiej; Wilkuszewski Stefan, rzym.-kat., lat 40, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Władar Otto, rzym.-kat., lat 20, podporucznik 56 pułku piechoty, przebywa w Boronówce w kraju Zabajkalskim; Woitniak Jan, rzym.-kat., lat 43 żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Wojtschik (Wójcik) Józef, rzym.-kat., lat 42, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, przebywa w Tomsku; Wróblewski Kazimierz ,rzym.-kat., lat 29, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, przebywa w Tomsku; Zając Antoni, rzym.-kat., lat 28, żołnierz 16 pułku piechoty; Zalanga Andrzej, rzym.-kat, lat 47 żołnierz 3 pułku Legionu polskiego, miejsca pobytu nie podano; Zapalski Władysław, rzym.-kat. lat 32, żołnierz 30 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Zapalski Władysław, rzym.-kat., lat 32, jednoroczny ochotnik 95 pułku piechoty, miejsca pobytu nie podano; Zieliński Jan, rzym.-kat., lat 36, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku; Zimmer Adolf, rzym.-kat, lat 23, żołnierz 3 pułku obrony krajowej, przebywa w Niżnym Nowogrodzie; Żyłowski Franciszek, rzym.-kat, lat 23, żołnierz 16 pułku piechoty, przebywa w Omsku.

Druk Katolickiej Spółki Wydawniczej „Prawda“ pod zarządem Stefana Zbika. — Kraków, ul. Stolarska. l 6.